Czwartek, 20 maja 1937 - Nr. 114
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Krzywda Węgier - błędem historycznym

JEGO KROLEWSKA WYSOKOSC MOWI:

„WĘGRY WIERZĄ W SPRAWIEDLIWOŚĆ DZIEJOWĄ, WIERZĄ W ODRODZENIE, WIERZĄ W ODZYSKANIE UTRACONYCH RDZENNIE WĘGIERSKICH ZIEM...“
„CIESZĘ SIĘ CAŁĄ DUSZĄ Z WASZEJ WIELKOŚCI I POTĘGI MILITARNEJ...“ „...I SERDECZNIE POZDRAWIAM MŁODZIEŻ POLSKĄ“.

Wywiad naszego współpracownika red. Z. Karr-Jaworskiego z Jego Królewską Wysokością Arcyksięciem Józefem Franciszkiem Habsburgiem Węgierskim

Budapeszt, dn. 12 maja br.

Mój wywiad z Arcyksięciem Józefem Węgierskim, poprzedził cały protokół dyplomatyczny, niezbędny w takich wypadkach. Będąc dobrze poinformowany z innych źródeł o znaczeniu wydawnictw „DNIA POMORZA“ w nadmorskiej dzielnicy Polski, Jego Królewska Wysokość nie robił mi żadnych trudności, zwłaszcza, że choć pochodzi z linii Habsburgów przez żonę Franciszka



Jego Królewska Wysokość Arcyksiążę Józef Franciszek Habsburg, wielki przyjaciel Polaków.

Józefa i wstecz od Marii Teresy, duszą i ciałem czuje i myśli jak Węgier, a zatem jak wielki przyjaciel Polaków i naszej wielkiej Ojczyzny.

Przed audiencją

Punktualnie o godzinie 16-ej, przed moją tymczasową siedzibą na Vacintia zajechała sześcioosobowa maszyna, z której wysiadł szofer w liberii L Vaci utca 18 — udaliśmy się bezpośrednio na najwyższy szczyt Budy w aleję Taplosanyi 4, t. j. do pałacu arcyksięcia.

Przed bramą nasze auto wita salutująca policja węgierska i służba przybrana w odświętne liberie.

Rezydencja Józefa Franciszka mieści się w prześlicznym ogrodzie z którego rozciąga się przecudny widok na Peszt; położony po drugiej stronie Dunaju.

Wysypane żwirem aleje prowadzą do głównego wejścia, którego strzeże dwóch po węgiersku ubranych portierów. Nad drzwiami herb Habsburgów.

Ze sposobu zachowania się służby i policji, zorientowałem się szybko, że wiedziano tu już znakomicie o wizycie polskiego redaktora. Ktoś nawet półgłosem wydał tak znany Polakom okrzyk:

— Eljen Lengyel!

Tymczasem była już najwyższa pora na złożenie wizyty baronowi Wasmerowi, osobistemu sekretarzowi Jego Królewskiej Wysokości.

Przeszedł mię lekki dreszcz. Za chwilę miałem się zetknąć twarzą w twarz z potomkiem do niedawna najpotężniejszej rodziny królewskiej w Europie.

Ostatnie spojrzenie w lustro.

Drzwi otwierają się na roścież. Lokaj melduje mię baronowi Wasmerowi: zatem spieszyć się z uzgodnieniem pytań i dyskusji.

Rozmawialiśmy w języku francuskim.

Baron Wasmer uprzedził mię, że „Jego Królewska Wysokość raczy mię przyjąć w parku, w swoim ulubionym zakątku, celem uniknięcia niepotrzebnego protokółu dyplomatycznego“.

Na kilka minut przed audiencją baron Wasmer opuścił mię udając się do Arcyksięcia.

Za chwilę zdążaliśmy obaj do najcichszego zakamarka parku, wąskimi, wycinanymi wśród gęstych krzewów alejkami.

— Prawda, że romantyczne dróżki — odzywa się szeptem bar. Wasmer.

— Istotnie!..

— Niech się pan zatrzyma na chwilę w tym labiryncie. Zamelduję pana i wracam w tej sekundzie.



Rodzina arcyksięcia Józefa Franciszka Habsburga
Od lewej: arcyksiążę Józef Arpad, arcyksiężna z małym arcyksięciem Stefanem, księżniczka Małgorzata, Jego Królewska Wysokość arcyksiążę Józef Franciszek Habsburg, księżniczki Helena i Anna Teresa.

— Karr-Jaworski, lengyel ujsagiro... (polski redaktor).

Wchodzę do gabinetu-biblioteki. Szybki rzut oka na ściany pozwolił mi dojrzeć w portretach i obrazach całą przeszłość Habsburgów.

Punktualnie o godzinie 17.15 miałem być przyjęty przez **Jego Królewską Wysokość Arcyksięcia Józefa Franciszka Habsburga Węgierskiego,** trzeba było

— Doskonale.

W minutę później w odległości około 10 kroków w głębokim ukłonie, oczekiwałem na zaproszenie Jego Królewskiej Wysokości do podania mi ręki i wszczęcia rozmowy.

Znalazłem się na maleńkiej polance otoczonej zewsząd gąszczem kwitnących krzewów. Przede mną z wyciągniętą ręka stał Arcyksiążę.

Na twarzy jego malowała się dziwna słodycz zmieszana z tragizmem rysującym się w kątach ust. Przyprószone siwizną włosy dodawały mu jeszcze więcej majestatu. Odrazu uderzyło mię niezwykłe podobieństwo do rodziny Habsburgów.



Kościół koronacyjny.

Jego Królewska Wysokość mówi

Jego Królewska Wysokość uścisnął mi dłoń. Nieco później siedzieliśmy naprzeciw siebie przy małym stoliku.

— Cieszę się bardzo z pańskiej wizyty — mówił Arcyksiążę. — Jest mi ona tym milszą, że w gościnne moje progi zawitał goniec z Polski. Czym mogę panu służyć?

— Jeśli Jego Królewska Wysokość pozwoli — po prostu rozmową na tematy, które zainteresują napewno zarówno Węgry, jak i moją Ojczyznę.

— Cóż pana do nas sprowadziło?

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Dokończenie ze strony 1)

— Miłość i podziw dla bratniego Narodu...

W miarę jak zazębialiśmy coraz to nowe tematy, zapominałem, że mam przed sobą Arcyksięcia. Rozmowa stawała się coraz serdeczniejszą, wreszcie Jego Królewska Wysokość rzekł do mnie w te słowa:

— Porozmawiajmy jak dwaj przyjaciele. Proszę może papierosa? Niech pan zapomni panie redaktorze o tym całym protokóle jaki poprzedził nasze widzenie się. **Jestem naprawdę bardzo rad, że za pańskim pośrednictwem będę mógł**

POZDROWIĆ NARÓD POLSKI I MŁODZIEŻ POLSKĄ

która jest fundamentem Waszej przyszłej potęgi.

Do tej pory mówiłem głównie ja. Teraz doczekałem się nareszcie chwili w której głos zabrał Arcyksiążę.

— WIELKIM DRAMATEM WĘGIER JEST OCZYWIŚCIE TRAKTAT W TRIANON,

który pozbawił nas rdzennie węgierskich terytoriów. Traktat ten zniweczył MARZENIA WĘGRÓW O POSIADANIU WSPÓLNEJ, POLSKO-WĘGIERSKIEJ GRANICY. Jedynie taka granica mogłaby naprawdę

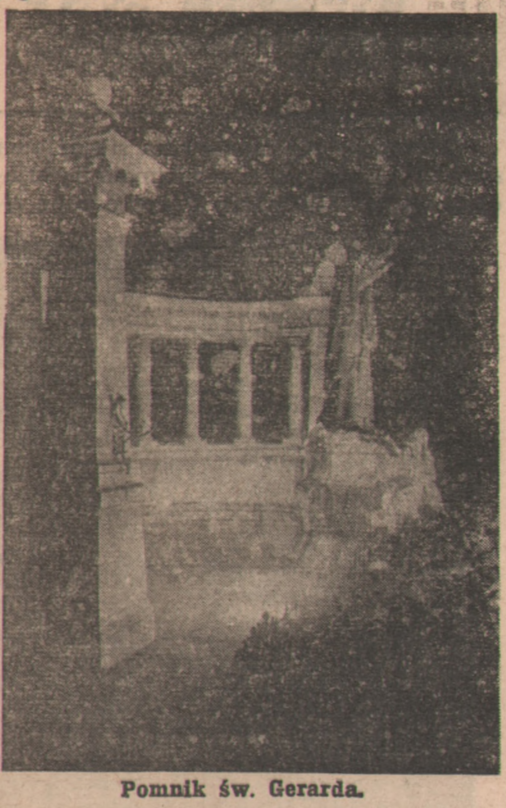
ZATRZYMAĆ POCHÓD BOLSZEWIZMU NA ZACHÓD.

To co się dzieje dziś w Czechosłowacji, a o czym nie będę mówił z wiadomych panu względów, **nie gwarantuje bezpieczeństwa Europie.**

Czechosłowacja stała się drogą z Moskwy w głąb Europy zachodniej i południowej.

Traktat w Trianon spowodował brak istotnych zainteresowań Polski Węgrami. Nie mając wspólnych granic, jesteśmy wielkimi przyjaciołmi to prawda, ale jest to raczej sentyment, romantyzm poezja lecz nie....... armia i wspólny front gospodarczy i militarny.

Być może że „Triänoński dictat“ i jego niesławni twórcy przewidywali



Pomnik św. Gerarda.

zbyt gorący polsko-węgierski afekt i celowo rozdzielili dwa bratnie narody.

Cieszę się całą duszą i tak samo myśli każdy Węgier, każde węgierskie dziecko, — z Waszej wielkości i potęgi militarnej. Kochamy Was tutaj napewno więcej niż Wy nas i napewno więcej o Polsce wiemy, niż wielu Polaków o Węgrzech. Taka postać jak zgasły przed wcześnie Marszałek Piłsudski, rodzi się w dziejach ludzkości raz na kilkaset lat.

W 1916, 17 i 18 roku zabrakło nam właśnie takiego Marszałka, ale „nie upadł ten naród który został zwyciężony, lecz ten który spoczywa na laurach“.

Węgry wierzą w odrodzenie, wierzą w odzyskanie utraconych ziem, wierzą że sprawiedliwości stanie się zadość. Może wtedy będziemy mieli tak upragnioną polsko-węgierską granicę.

Arcyksiążę ożywił się, miał dziwny płomień w oczach. Zamilkł.

W tej samej chwili na polanę wszedł baron Wasmer. Skłonił się bardzo głęboko:

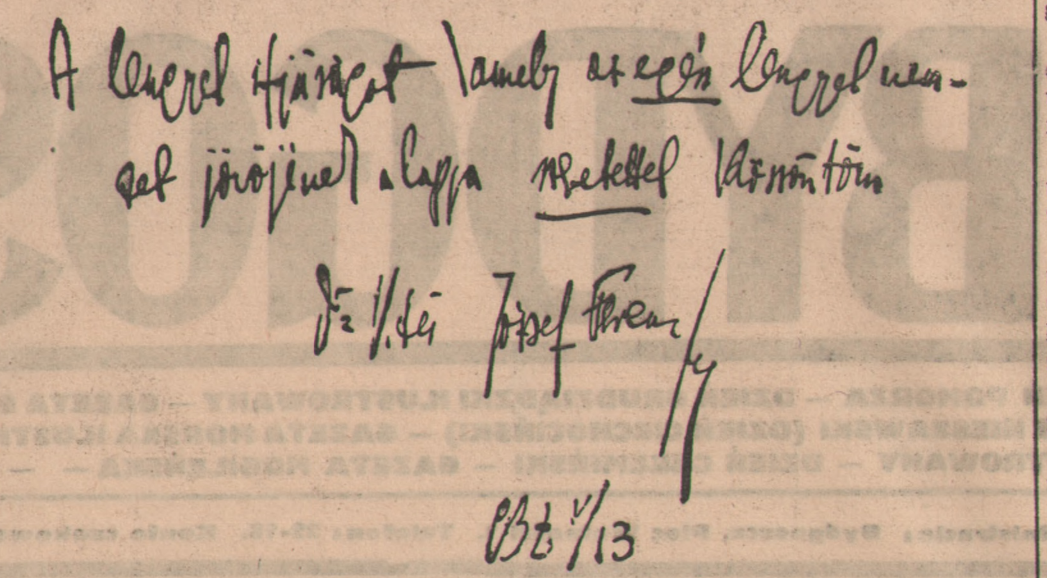
— Jego Królewska Wysokość już czas....

— **Jeszcze chwilę...** po czym zwrócił się znowu do mnie.

— **Niech pan pozdrowi z całego serca młodzież polską ode mnie,** tę młodzież, która tak bardzo rozumie co to jest wywalczona przez ich ojców wolność. Mój dziadek, Franciszek Józef wiedział i wierzył w zupełną niepodległość Polski.

— A może Jego Królewska Wysokość raczy skreślić kilka słów do polskiej młodzieży?

— Bardzo chętnie...



„Serdecznie pozdrawiam młodzież polską która jest fundamentem i przyszłością całego Narodu Polskiego“.

Budapeszt, 13. 5. 1937. **Arcyksiążę Józef Franciszek.**

Arcyksiążątka na wesoło

W pięć minut później znalazłem się powtórnie w gabinecie barona Wasmera. Ku mojemu zdziwieniu na środku pokoju na dywanie, stało bezradnie małe jagniąkto. Okazało się, że w dniu dzisiejszym miało miejsce święto dobroczynności, w czasie którego Arcyksiężna Anna wygrała owieczkę. Dopiero co wniesioną do pałacu.

Wieść o wygranej obiegła widocznie wszystkie kąty rezydencji, bo z hałasem i głośnymi objawami radości do pokoju wpadli jak burza mali arcyksiążęta i księżniczki.

Czteroletni Józef Arpad koniecznie chciał siąść na grzbiet stworzenia, które cichym bekiem wołało o pomoc...... guwernantki. Stefan, Małgorzata i Maria na przemian pieściły się jagnięciem. Dzieci spostrzegły mię i nagle spoważniały. Każde pokolei podeszło i grzecznie podało mi rękę. Na końcu podszedł stropiony nieco, arcyksiążę następca czteroletni Józef Arpad Habsburg Węgierski.

Nie mogłem się oprzeć chęci. Uniosłem go w górę, przycisnąłem do piersi i ucałowałem w oba policzki. Jednocześnie pomyślałem:

— Obyś kiedyś był wielki i naprawił to wszystko co zniweczyli twoi dziadowie.

Ponieważ atmosfera stawała się coraz bardziej „familijna“, a jagnię całkowicie zepsuło nastrój oficjalny — zawołano książątka do swoich komnat, jagnię zaś powędrowało do komórki.

Zostaliśmy sami t. j. baron Wasmer i ja.

Na twarze nasze wróciła znowu powaga. Znowu obowiązywał protokół — czyli — czas na pożegnanie.

Jeszcze kilka ukłonów, kilka pozdrowień, potym żwirowane aleje, salutowanie służby i policji i... koniec.

Przede mną rozciągała się najcudniejsza w świecie panorama Budapesztu. W dole płynął Dunaj, a tam gdzieś na horyzoncie siwiały góry zlewając się z błękitem nieba.

Zdzisław Karr-Jaworski.

Po rozwiązanie zagadek z przeszłości Polski do Grenlandii

Dzisiaj wyrusza z Gdyni polska wyprawa na Grenlandię

Warszawa, 19. 5. (PAT.) Po długich i żmudnych przygotowaniach wyjeżdża z Polski pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię, z ramienia Towarzystwa Geograficznego we Lwowie, pod kierownictwem dr. Aleksandra Kosiby.

Wyprawa wyruszy na Grenlandię z Kopenhagi 25 maja statkiem „Disko“, służącym wyłącznie do celów grenlandzkich. Do Kopenhagi część członków i ekwipunek wagi ok. 4000 kg. w 150 skrzyniach, przewiezione zostaną na statku „Piłsudski“, od chodzącym z Gdyni dnia 20 maja.

Badania glacjologiczne polskiej wyprawy na Grenlandię obejmą w pierwszym rzędzie strefę brzeżną, krawędziową lądolodu i jego przedpole. Krawędź lądolodu jest ustawicznie zmienna, ruchliwa i pełna szczelin, głębokich do kilkuset metrów. Z wyjątkiem wąskiego pasa nabrzeżnego Grenlandia pokryta jest nierozerwaną czaszą lodową, t. zw. lądolodem, o olbrzymiej rozciągłości, w kierunku południkowym ponad 2500 km., w równoleżnikowym ok. 1000 km, a grubości dochodzącej w częściach środkowych do 2500 mtr. Polska ekspedycja dotrze także do niezbadanych dotąd części tego lądolodu.

W podobnych warunkach zlodowacenia, jak dziś Grenlandia, znajdowała się niegdyś Polska, którą trzykrotnie nawiedzał od północy lądolód europejski, zaścielając w maksymalnym swym zasięgu ku południowi trzy czwarte jej powierzchni i zasypując całą niemal północną Polskę materiałem morenowym, przywleczonym z północy, ze Skandynawii. Klucza do rozwiązania wielu z dotyczących zagadnień na obszarze Polski, należy szukać na obszarach, gdzie podobne procesy zachodzą i dziś, więc przede wszystkim na Grenlandii.

Żywność, w której skład wchodzą głównie konserwy mięsne, jarzynowe, suchary, mleko w proszku, mleko skondensowane, kasza owsiana, kawa konserwowa itp., pochodzi w całości z Polski.

Wyprawa po dotarciu do zatoki Disko, uda się wzdłuż fiordu, usiłując przedostać się jak najbliżej lądolodu, w pobliżu którego założy bazę główną, ok. 200 km. od najbliższych osad Eskimosów. Od wyruszenia z Disko wyprawa nie będzie miała już żadnego kontaktu ze światem. Wydostanie się z głębi lądu i wyjazd z Grenlandii musi nastąpić najpóźniej przy końcu października, gdyż wówczas lody skuwają już fiordy i morze przybrzeżne, uniemożliwiając już przez całą zimę przebicie się z Grenlandii czy ku Grenlandii aż do wiosny, do maja — czerwca. W wypadku nagłego zaskoczenia przez lody grozi zimowanie, tym bardziej więc ostrożność w tym kierunku jest konieczna, gdyż wyprawa nie jest przygotowana na zimowanie.

Bunt w Albanii stłumiony

Wuj przywódcy powstańców popełnił samobójstwo

Tirana 19. 5. (Pt) Zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Delvina zakończyło obsadzanie terenów okupowanych przez bun towników. Ludność wszędzie entuzjastycznie witała wkraczające wojska rządowe. **Wuj przewódcy powstańców Etema Foto,** po daremnych usiłowaniu obrony Delvina, **popełnił samobójstwo.** Jak donoszą z Argirokastro, powstańcy wkroczywszy do tej miej scowości zniszczyli archiwa sądowe, hipoteczne i biura rządowe, rabując jednocześnie kasy tych instytucyj. Wojska rządowe kontynuują pogoń za resztkami rozbitych powstańców, na czele których stoi Etem Toto, a które kierują się do lasów Kurvellesh.

Olbrzymi strajk komunikacyjny grozi Londynowi

Londyn, 19. 5. (PAT.) Strajk autobusów londyńskich, który trwa już przeszło dwa tygodnie, wchodzi obecnie w fazę krytyczną. Jeśli tramwajarze, do których busmani zwrócili się o poparcie strajku przez solidarne przystąpienie doń, postanowią w czwartek porzucić pracę, to strajk autobusów rozrośnie się do rozmiarów wielkiego strajku komunikacyjnego, który sparaliżuje cały ruch londyński. Nie ulega bowiem wątpliwości, że istniejąca sieć kolei podziemnych i miejskich nie jest nawet w przybliżeniu dostateczna, aby podołać potrzebom ludności stolicy.

Wielka katastrofa budowlana w Warszawie

Warszawa, 19. 5. (PAT). Ubiegłej nocy przy ul. Litewskiej wydarzyła się katastrofa budowlana która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. We wspomnianym miejscu wznoszona jest kamienica doprowadzona już do 4-go piętra. W ciągu dnia wczorajszego robotnicy słyszeli jakiś głuche trzaski we frontowej ścianie i na polecenie kierownictwa budowy podparli ją specjalnym rusztowaniem. Koło godz. 0.30 mieszkańcy sąsiednich domów zbudzeni zostali ogłuszającym hukiem. Masa gruzu i cegieł runęła z wysokości 4-go piętra, zasypując podwórze budującego się domu. Ocalała jedynie ściana zabezpieczona rusztowaniem. W przyległym do nowej kamienicy domu też zarysowały się ściany i zaczął odpadać tynk. Kilka okien wypadło wraz z ramami. W całym domu powypadały szyby i pootwierały się drzwi. Lokatorzy w popłochu poczęli opuszczać mieszkania.

Powierzchowne oględziny stwierdziły, że powodem katastrofy w nowym domu był lichy materiał użyty do budowy zbyt głębokie zaś fundamenty osłabiły ściany sąsiedniej kamienicy. Lokatorzy tego domu w obawie przed dalszymi następstwami zostali dziś rano ewakuowani.

Marszałek Śmigły-Rydz wśród korporantów

„Wierzę w duszę młodzieży polskiej“

oświadczył Naczelny Wódz w swoim przemówieniu

Warszawa 19. 5. (PAT). Wychodząc z założeń, wyrażonych w odezwie do członków polskich korporacji akademickich, podpisanej przez grono młodszych filistrów korporacji „Arkonia“ i kilku innych z nią zaprzyjaźnionych. „Arkonia“ zwróciła się do Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza z prośbą o zaszczycenie swą obecnością komersu tej korporacji, mającego się odbyć w dniu 18 bm. z powodu 58-lecia jej założenia.

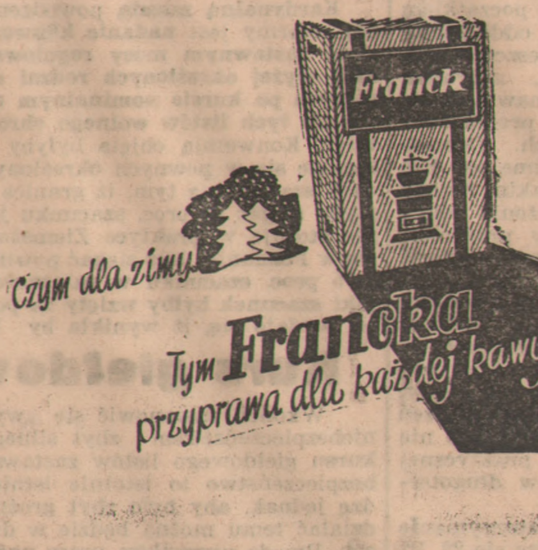
W dniu tym wieczorem zebrało się w pięknie udekorowanych salach Resursy Obywatelskiej około 400 członków czynnych i filistrów Arkonii oraz 11 innych korporacji warszawskich, wileńskich i poznańskich.

O godz. 8 wieczorem przyjechał w towarzystwie płk. Strzeleckiego i adiutantów Marszałek Śmigły Rydz, powitany w przedsionku przez komisję komersową „Arkonii“ w składzie: gen. Władysław Anders. Jan Pogorzelski, inż. Tadeusz Wędrowski, inż. Janusz Wojciechowski, prezydium koła „Arkonii“ oraz poczty sztandarowe wszystkich uczestniczących w komersie korporacji.

P. Marszałek wszedł na pierwsze piętro otoczony ustawionymi w dwuszereg na schodach członkami czynnymi „Arkonii“. W przedsionku pierwszego piętra przedstawieni zostali p. Marszałkowi filistrzy, założyciele „Arkonii“, zarząd związku filistrów oraz grono starszych filistrów.

P. Marszałek przeszedł w otoczeniu przedstawionych mu osób do przygotowanego dla niego pokoju, zawierającego wszystkie emblematy i najcenniejsze pamiątki „Arkonii“ gdzie w 15-minutowej rozmowie zapoznał się z obyczajami i tradycjami korporacyjnymi. po czym zajął miejsce przy stole honorowym pod zgrupowanymi za jego fotelem sztandarami wszystkich obecnych korporacji. Część oficjalna komersu rozpoczęła się powitaniem p. Marszałka, wygłoszonym przez prezesa związku filistrów „Arkonii“ inż. E. Langnera. po czym odśpiewano chórem hymn narodowy. Honorowe przewodnictwo komersu złożono wówczas w ręce P. Marszałka.

Po szeregu przemówień zabrał głos Marszałek Śmigły Rydz, którego słowa, wysłuchane w najwyższym skupieniu, wywarły na obecnych ogromne wrażenie.



Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

Pomimo, iż świeżo przebyta operacja gardła nie bardzo na to mi pozwala, nie mogę oprzeć się pragnieniu powiedzenia do Was kilku słów.

Przede wszystkim chcę Wam podziękować za zaproszenie mnie i danie mi możności spędzenia z Wami paru chwil.

Na całość wyrazu i atmosfery Waszego komersu składają się wielorakie elementy.

Obrzędowość i tradycja, do której słusznie przywiązujecie tak wielką wagę, a o której wartości tak dobrze wiemy, my żołnierze, którzy musieliśmy odbudowywać przerwaną żołnierską tradycję polską — te elementy zbliżają Was do wojska.

Pieśni Wasze zawierają w sobie pierwiastki niefrasobliwe, wesołości i radości tak związane z młodością, ale poza tym są w nich tony zahaczające o ważne zagadnienia, których znaczenie jest nie przemijające.

Wreszcie przemówienia Wasze w sposób wyraźny poruszyły pewne ważne kwestie dzisiejszej Polski.

Jak w życiu sprawy frasobliwe splatają się z niefrasobliwymi. To jest naturalne.

Trzeba tylko umieć dla każdego z tych elementów wyznaczyć odpowiednie miejsce i odpowiednią rolę.

Gdy się tego nie potrafi — ma się zmarnowane życie.

W nawiasie dodam, że właśnie te sprawy frasobliwe, inaczej mówiąc ważne i trudne, wywołują w męskiej duszy najwięcej radości i dumy.

Ja mogę o tym mówić.

Dlatego też chcę tym frasobliwym sprawom poświęcić chwilę w moim dalszym przemówieniu.

Z głęboką radością słuchałem słów, zwracających się do armii, a świadczących o zrozumieniu wartości cnót żołnierskich i ważności żołnierskich narodu.

Jestem głęboko przekonany, że w piersiach waszych bije dzielne żołnierskie serce i że wszyscy spełnialibyście dobrze obowiązek żołnierski, gdyby trzeba było wrogowi zagrodzić drogę, prowadzącą do naszej ojczyzny. Jednak w tej chwili żyjemy w okresie pokojowym i ten okres musi Polska wykorzystać, aby się stać silną i potężną.

Wierzę, że NARÓD POLSKI MA PRZED SOBĄ WIELKĄ PRZYSZŁOŚĆ.

A jeśli tak jest — to Polacy mają do odrobienia wielką robotę.

W tej robocie inteligencja polska ma dużą rolę do spełnienia, a młoda inteligencja polska swą siłą dynamiczną, entuzjazmem, temperamentem może stworzyć wielkie dzieło.

A należy pamiętać, że ten kto pracuje i stwarza realne wartości, ten ma ostatecznie rację — a nie ten, kto tylko obserwuje.

Jestem przekonany, że praca w Polsce znajdzie się dla każdego, kto odpowiednio przygotowany charakterem i umysłem, ma chęć do tej pracy.

Moi Panowie — przyszedłem tutaj nie tylko po to, aby spędzić wśród Was kilka przyjemnych chwil i przypomnieć sobie młode lata, lecz przede wszystkim w tym celu, aby zamanifestować, iż WIERZĘ W DUSZĘ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Głęboko ufam, że przyszłość, która jest przed Wami, tej mojej wiary nie podkopie, ale ją wzmocni.

O ile chodzi o moją osobę, to umiem być konsekwentnym.

Na zakończenie życzę „Arkonii“ jak najpiękniejszego rozwoju w braterskiej rycerskości i patriotyźmie.

Aby dać wyraz przejęciu się słowami Marszałka, prezes czynnej „Arkonii“ Roman Nowicki podszedł do pana Marszałka, poprosił o głos i oświadczył:

„Panie Marszałku, słowa pana Marszałka „Arkonia“ powtórzy całej polskiej młodzieży akademickiej“.

Na zakończenie części oficjalnej komersu odśpiewano „Gaudeamus“, po czym nastąpiła półgodzinna przerwa. w czasie której pan Marszałek zaszczycił rozmową zebrane w oddanym do jego dyspozycji pokoju grono uczestników komersu.

Po przerwie rozpoczęła się wspólna wieczerza, połączona z programem złożonym z wesołych pieśni i monologów. Na wstępie wieczerzy filister „Arkonii“ inż. Wojciechowski wzniósł raz jeszcze wśród ogólnego entuzjazmu toast za zdrowie pana Marszałka, dziękując mu za wypowiedziane przed chwilą słowa. Wieczerza zakończyła się w niezmiernie serdecznej atmosferze o północy.

Sukcesy londyńskie min. Becka

Kontradmirał Unrug gościem admiralicji podczas dzisiejszej wielkiej rewii morskiej

Londyn, 13. 5. (PAT) Minister Beck udał się dzisiaj po południu do Potsmouth, skąd motorówka zabrała go do stojącego w zatoce Spithead prywatnego jachtu lorda Kemsley'a. Min. Beck, który jest zamiłowanym żeglarzem, przyjął zaproszenie lorda Kemsley'a i przyjrzy się jutrzejszej rewii morskiej z pokładu jego jachtu. Ministrowi Beckowi towarzyszy minister pełnomocny Michał Mościcki. **Kontradmirał Unrug** obserwować będzie rewię morską jako gość admiralicji z pokładu statku „Strathmore“, na którym znajdują się oficjalni goście admiralicji brytyjskiej. **W piątek rano** min. Beck powraca do Londynu i **tegoż dnia** po południu **odjeżdża z powrotem do Warszawy.**

12-dniowy pobyt min. Becka w Londynie z okazji uroczystości koronacyjnych dał niejednokrotnie okazję do stwierdzenia doniosłej, ustalonej już pozycji, z jakiej korzysta Polska na terenie angielskim. Przyjęcie, którego doznawał min. Beck, jako reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej w ciągu całego swojego pobytu ze strony członków brytyjskiej rodziny królewskiej, a zwłaszcza ze strony króla Jerzego VI, królowej Elżbiety i królowej-matki Marii, jak również atencja, udzielona jego osobie przez kierujące osobistości świata politycznego i towarzyskiego Londynu, były tego dowodem.

Ale poza rezultatami, wynikającymi z samego faktu pobytu delegacji polskiej na uroczystościach koronacyjnych, poważne znaczenie posiadały również **rozmowy polityczne,** które przy tej okazji min. Beck miał sposobność w Londynie przeprowadzić. Polski minister spraw zagranicznych konferował z ministrami spraw zagranicznych Węgier — Kayną, Finlandii — Holstim, Łotwy — Muntersem i z szefem armii estońskiej gen. Laidonerem. Przyjęty był przez ks. Pawła, regenta Jugosławii, rozmawiał z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem i dwukrotnie konferował z ministrem spraw zagr. Francji — Delbosem. Ponadto na licznych odbytych w tym czasie przyjęciach dworskich i innych min. Beck zetknął się z bawiącymi w charakterze delegatów koronacyjnych członkami europejskich domów panujących, zaś na przyjęciu w ambasadzie niemieckiej miał sposobność rozmawiania z ministrem wojny feldmarszałkiem Blombergiem, podobnie jak na przyjęciach w poselstwie austriackim z ministrem spraw zagr. Austrii Schmidtem, a w ambasadzie tureckiej — z premierem Kismetem i Nonu.

Nadewszystko zaś min. Beck miał cały szereg sposobności zetknięcia się ponownie z kierowniczymi członkami rządu brytyjskiego, a zwłaszcza z przyszłym premierem kanclerzem skarbu Nevillem Chamberlainem i min. Edenem. W dniu dzisiejszym na zakończenie swojego pobytu w Londynie, minister spraw zagr. Polski odbył z ministrem spraw zagr. W. Brytanii p. Edenem jak również ze stałym podsekretarzem stanu w Forreign Office Sir Robertem Vansittartem dłuższe rozmowy. W toku godzinnej rozmowy min. Becka z min. Edenem dokonano przeglądu wszystkich podstawowych zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej i stwierdzono przy tym ponownie paralelizm zachodzący między polityką Zjednoczonego Królestwa a polityką Rzeczypospolitej Polskiej w odniesieniu do zasadniczych metod działania na forum międzynarod

Olbrzymi pożar w Poznaniu

Piorun uderzył w zbiornik z kilkunastoma tysiącami litrów spirytusu

Poznań, 19. 5. (PAT.) Dziś po południu przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Ulice zamieniły się w rwące potoki, zalewając szereg piwnic.

Piorun uderzył w zabudowania firmy „Akwawit“ przy ul. Małe Garbary, wzniecając groźny pożar. Ogień przerzucił się następnie na budynki sąsiedniej fabryki. Zabudowania firmy Putiatycki spłonęły doszczetnie. Również zniszczone zostały częściowo zabudowania firmy Goździewicz oraz uszkodzone budynki rzeźni miejskiej.

Na miejscu pożaru pracują wszystkie oddziały straży ogniowej. Porządek utrzymują liczne kordony wojska i policji.

Pożar został spowodowany uderzeniem pioruna w zbiornik ze spirytusem, od którego zajęły się budynki fabryczne. Zbiornik zawierał kilkanaście tysięcy litrów spirytusu.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Od 14 stopni w Zakopanem do 30 st. w Toruniu

Zmiany stanu pogody w Polsce należy spodziewać się dopiero jutro. Temperatura o godz. 14 notowana: 14 st. w Zakopanem, 19 w Gdyni, 25 w Poznaniu. 27 w Warszawie 30 w Toruniu.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i b. ciepło przy słabych wiatrach poł.-wschodnich. W zachodniej połowie kraju skłonność do burz.

Wizyta prezydenta regencji kwidzyńskiej w Toruniu

Dnia 19 bm. prezydent regencji w Kwidzyniu von Keudel złożył wizytę p. Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi.

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI

Przed ostateczną reformą ustawodawstwa finansowo-rolnego

Wobec pojawiających się coraz częściej głosów na temat przygotowywanej ostatecznej reformy ustawodawstwa finansowo-rolnego zamieszczamy poniżej uwagi Dyrektora P. T. R. rzucające światło na tę aktualną i ważną sprawę. (Red.)

Przeszło trzy lata temu, bo z początkiem roku 1934, gdy ustawodawstwo oddłużeniowe w jego obecnej formie było jeszcze w stadium ogólnej dyskusji i narad, zabrałem głos w prasie pomorskiej, zastanawiając się dosyć obszernie nad zasadami projektowanych dekretów finansowo-rolnych. Doszedłem wtedy do wniosku, iż powinne one być oparte o podstawowy czynnik jakim byłaby konsolidacja i konwersja zadłużenia rolniczego na kredyt długoterminowy, przy możliwości spłaty wierzycieli rolniczych listami zastawnymi po kursie nominalnym. Dekrety oddłużeniowe, które ukazały się z końcem 1934 r. przewidziały co prawda możność konwersji niektórych długów rolniczych na kredyt długoterminowy, jednakże praktycznego znaczenia postanowienia te nie miały, tak z uwagi na brak szeregu rozporządzeń wykonawczych, które nawet dotychczas nie ukazały się, jak również wobec praktycznej niemożności uzyskania kredytów długoterminowych w szerszym stopniu.

W chwili więc obecnej, gdy wstrzymanie spłaty długów prywatnych kończy się 28. 10. br. a karencja spłaty długów bankowych albo już się skończyła, albo jest na ukończeniu w zależności od terminu i warunków zawarcia poszczególnych układów konwersyjnych, sprawy ostatecznej reformy ustawodawstwa finansowo-rolnego znów przybrały na aktualności, albowiem **miały one być załatwione definitywnie właśnie w okresie karencji będącej na ukończeniu.**

W chwili więc obecnej, gdy znów stoimy przed ostateczną już chyba tym razem reformą ustawodawstwa finansowo-rolnego wydaje się, iż konieczność oparcia tej reformy o kredyt długoterminowy jest już ogólnie uznaną. Wypada więc zastanowić się na jakich zasadach oprzeć projektowaną reformę, aby całemu życiu gospodarczemu dała efektywne rezultaty.

Powszechność konwersji na kredyt długoterminowy

Przede wszystkim wydaje się, iż **konwersja zadłużenia rolniczego na kredyt długoterminowy powinna być powszechną.** Powszechność ta powinna być podwójną. Obejmować ona winna **wszystkie rodzaje długów rolniczych** oraz dotyczyć w równym stopniu **wszystkie warsztaty rolne,** małe, średnie i duże. Do konwersji na kredyt długoterminowy dojrzałe jest przede wszystkim zadłużenie skonwertowane na Bank Akceptacyjny, zasłużenie prywatne podlegające karencji do 28. 10. 37 r., zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych, zaległości podatkowe objęte wydanymi już ustawami i długi rolnicze wobec instytucyj prawa publicznego i Skarbu Państwa powstałe z tytułu prywatnoprawnego

Dalej możność konwersji powinna być powszechna w tym znaczeniu, **aby również i warsztaty 15 hektarowe i mniejsze mogły z niej korzystać,** w obecnym bowiem stanie rzeczy instytucja przewidziana do ew. przeprowadzania konwersji t. j. Poznańskie Ziemstwo Kredytowe pracuje w myśl swego statutu tylko z rolnikami powyżej 15 ha, skutkiem czego możność uzyskania listów zastawnych Ziemstwa przez rolników poniżej 15 ha jest obecnie zamknięta. Wydaje się tutaj, iż instytucją szczególnie powołaną do przeprowadzenia takiej konwersji odnośnie rolników 15 ha i niżej jest Państwowy Bank Rolny, który jako instytucja mająca odpowiednio nastawiony aparat i szeroką znajomość terenu powinien przejąć realizację tego zagadnienia przynajmniej na terenie Ziem Zachodnich.

Spłata zadłużenia listami zastawnymi po kursie nominalnym

Kardynalną zasadą powodzenia omawianej reformy jest **nadanie konwersyjnym listom zastawnym mocy regulowania wszelkich wyżej określonych rodzai długów rolniczych po kursie nominalnym oraz otwarcie dla tych listów wolnego obrotu giełdowego.** Konwersją objęte byłyby długi mieszczące się w pewnych określonych granicach szacunku z tym, iż granice te nie mogłyby sięgać 30 proc. szacunku jak to obecnie stosuje w praktyce Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu, lecz sięgać powinny 50 proc. —75 proc. szacunku w zależności od tego jaki szacunek byłby wzięty za podstawę. Dalej wydaje się, iż wynikła by konieczność **uprzywilejowania długów lepiej zabezpieczonych** (1 lub 2 hipoteka) w stosunku do innych gorzej zabezpieczonych. Uprzywilejowanie to mogłoby polegać na konwersji wierzytelności o lepszym zabezpieczeniu zapomocą listów zastawnych o wyższym oprocentowaniu Wypadłaby więc konieczność **wydania kilku serii listów o różnym oprocentowaniu.** Oparłszy konwersję o takie zasady zajdzie niechybnie potrzeba szeregu posunięć uzupełniających, któreby skuteczność jej wzmocniły oraz umożliwiły jej realizację najsłabszym instytucjom kredytu rolniczego t. j. **spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym.**

Kurs giełdowy listów zastawnych

Wkońcu zastanowić się wypada nad niebezpieczeństwem zbyt silnego spadku kursu giełdowego listów zastawnych. Niebezpieczeństwo to istotnie istnieje, nie sądzę jednak, aby było zbyt groźne. Przeciwdziałać temu można będzie w dwojaki sposób. Przede wszystkim przez **nadanie listom zastawnym formy premiowej** (jak n. p. pożyczka inwestycyjna) która w poważnym stopniu zwiększy atrakcyjność listów w szerokich warstwach drobnych nabywców. Dalej zastanowić się również można nad utworzeniem **funduszu inwestycyjnego, któregoby zadaniem byłoby oddziaływanie na podaż, a przez to i na kurs listów.**

Zresztą działać tu będzie również pewien automatyzm polegający na tym, iż **rentowność papierów wartościowych wzrasta odwrotnie proporcjonalnie do ich kursu.** Tak n. p. przy obniżce kursu do 50 proc. wartości nominalnej rentowność papieru wartościowego wzrasta 100 proc. itd. Ten to właśnie automatyzm powodować będzie, iż aczkolwiek kurs listów w pierwszym okresie prawdopodobnie poważnie spadnie (co będzie zresztą w interesie rolnika-dłużnika) to jednakże nie będzie to spadek do 10 proc. czy 20 proc. wartości nominalnej jak przewidują niektórzy sceptycy, gdyż wtedy rentowność listów wzrosłaby 5 lub 10-ciokrotnie i stałyby się one najbardziej rentownym papierem lokacyjnym na rynku długoterminowym, a to wzmogłoby popyt i przyczyniłoby się do szybkiego wzrostu kursów. W ten sposób **po okresie przejściowym przewidywać można pewną stabilizację kursów.**

Z takiego załatwienia sprawy wynikłyby wielokrotne korzyści. Dłużnik rozłoży swój dług na długi okres czasu wierzyciel, nie będący w stanie czekać na spłatę otrzyma gotówkę odrazu, aczkolwiek w zmniejszonej sumie, a instytucje kredytowe, które będą mogły zatrzymać listy zastawne w swym portfelu, otrzymają po upływie okresu amortyzacyjnego pełną swą należność.

Dobrze się więc stało, iż w ostatnich dniach tegorocznej sesji sejmowej zapadła w sejmie rezolucja treści następującej: **„Sejm wzywa Rząd do możliwie szybkiego wniesienia potrzebnych projektów ustaw do skonwertowania długów rolniczych, również objętych przepisami art. 6 rozporządzenia z 24. 10. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, na kredyt długoterminowy i umożliwienia ich spłaty papierami wartościowymi".**

Odnośne projekty ustaw zostaną wniesione prawdopdobnie już na tegorocznej sesji jesiennej i przyniosą niechybnie ostateczne załatwienie sprawy długów rolniczych, o ile zasady powyżej przytoczone znajdą w nich należyte uwzględnienie.

Depesze w kilku wierszach

W BRZEŚCIU N. BUGIEM został zastrzelony skrytobójczo rewolwerem 33-letni Bronisław Michniewicz, strażnik kolejowy ze stacji Tomaszówka.

KOŁO ZAŚCIANKA BIŁAMISZKI w gminie trockiej patrol KOP'u natknął się na 4 przemytników, którzy nieśli worki pieprzu z Litwy. Ponieważ przemytnicy na wezwanie nie stanęli, żołnierze strzelili do nich, kładąc jednego przemytnika trupem na miejscu.

Robotnicy zatrudnieni na robotach przy budowie kolektora W ZAMOŚCIU znaleźli większą ilość starych monet. Ostatnio wydobyto z ziemi 12 funtową, żelazną kulę armatnią.

W HUCIE MILOWICE dwaj robotnicy: Wincenty Małkowski i Józef Sochański, zajęci byli czyszczeniem kanałów w kotłowni. W pewnej chwili otworzyła się klapa pieca i obaj zostali oblani płynną szlaką. Wszelki ratunek okazał się bezowocny.

DO KRAKOWA podczas ostatnich świąt przybyło około 10 tys. osób, które wzięły udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

W MOGILE pod Krakowem zderzył się samochód em. oficera z autem ambasadora Turcji w Warszawie. Auto ambasadora zostało uszkodzone, a jeden z pasażerów drugiego wozu odniósł lekkie obrażenia.

ZWIĄZEK PRASY PARYSKIEJ uchwalił podwyżkę cen gazet z 30 do 40 centym. Postanowienie to wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

BERLIŃSKI KORESPONDENT „Daily Telegraph" donosi, że Mussolini przybyć ma do Niemiec w połowie czerwca r. b. Pobyt Mussoliniego w Trzeciej Rzeszy potrwa 8 dni, z czego spędzi on 5 do 6-ciu dni w Bawarii, pozostały zaś czas w Berlinie.

W ANGLII obliczają ogólną ilość słuchaczy radiowych w czasie koronacji króla Jerzego VI na blisko 700 milionów osób. 13 państw wysłało do Londynu własnych speakerów, zaś 20 krajów transmitowało reportaż nadawany przez radio angielskie.

KORONACJA EGIPSKIEGO KRÓLA FARUKA wyznaczona została na dzień 31 lipca r. b. Uroczystości koronacyjne odbędą się z wielkim przepychem.

GŁOSY I ODGŁOSY

O czym powinni pamiętać rodzice

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja w sprawach szkolnictwa zawodowego. O jej wyniku prasa warszawska podaje takie szczegóły, które muszą każdego zastanowić:

Prezes Klarner stwierdził na konferencji, iż zmiana struktury naszego społeczeństwa w kierunku odciągnięcia nadmiaru ludności rolniczej od zajęć miejskich jest podstawowym warunkiem postępu gospodarczego w Polsce. Sprawa ta wiąże się ściśle z kwestią przygotowania zawodowego młodzieży.

W chwili rozpoczynającego się ożywienia gospodarczego na wszystkich niemal odcinkach pracy brak jest wykwalifikowanych robotników, techników, pracowników handlowych. Brak jest fachowych kadr na poziomie stanu średniego, a równocześnie mamy nadmiar ludzi o wykształceniu wyższym.

Większa część młodzieży, kończącej szkoły powszechne, idzie do gimnazjów humanistycznych.

Jak się przedstawiają skutki błędnego z punktu widzenia ogólno - gospodarczego, wyboru kierunku studiów, dowodzi przykład zawodu prawniczego. Na 3000 młodych prawników, wstępujących w życie co roku, pracę w sądownictwie znaleźć może zaledwie 100 osób, w adwokaturze 200, w administracji 50. Reszta t. j. przeszło 2,500 osób rocznie, zwiększa kadry bezrobotnej inteligencji.

Tymczasem są dziedziny odczuwające brak sił wykwalifikowanych, jak np. handel. W Polsce na 100 ludzi czynnych zawodowo handlem zajmuje się 3,7, gdy we Francji 11.5, w Danii 10.6, w Niemczech — 11.5, w Stanach Zjednoczonych 12.5, w Holandii 14, w Anglii 14.6. — Porównanie to wskazuje wyraźnie, iż w Polsce nie mamy przesycenia **w tej dziedzinie".**

Te cyfry są wymowne.

Powinni o nich pamiętać rodzice a także rozważyć je powinna młodzież kończąca studia pod kątem choćby nawet osobistego interesu, który w tym wypadku będzie się łączył z interesem ogólno - społecznym.

Zapomnieli się śmiać

„Polska Zachodnia" zamieszcza ciekawą korespondencję z Berlina p. t. „Niemcy zapomnieli się śmiać".

„Zapomnieliśmy się śmiać" — oto jednomyślna opinia, którą słyszy się nie tylko w Berlinie, ale we wszystkich większych ośrodkach miejskich, wystawionych na huraganowy ogień nacjonal - socjalistycznej propagandy. Gdzie się ma skryć przed nią, choćby najbardziej przekonany Niemiec, uświadamiający sobie wszystkie dobre strony obecnego reżimu.

Zmęczenie hasłami propagandowymi było widoczne, już w czasie uroczystości urodzinowych ku czci Kanclerza, w dniu 20 kwietnia, a wystąpiły jeszcze dosadniej podczas święta pierwszomajowego."

Scharakteryzowawszy przesunięcie się nastrojów w III Rzeszy pismo zastanawia się nad sytuacją życia gospodarczego dając jednocześnie obrazki z dzisiejszych Niemiec, skoro chodzi o walkę z kościołem:

„Przemysł i kupiectwo robi doskonałe interesy, te jednak sfery zaniepokojone są przyszłością zarabianych pieniędzy. Co będzie z ich kapitałami — oto główne zmartwienie.

Na tym tle słyszy się o nadużyciach wysokich funkcjonariuszy partyjnych oraz prowadzone są na wielką skalę procesy przeciwko zakonom, które rzucają dziwne tło na stosunki moralne III-ej Rzeszy.

Bagno i zgnilizna o jakiej nie ma się pojęcia. Propaganda oficjalna prowadzi procesy przeciwko zakonnikom, będące jednym ze zjawisk walki z kościołem katolickim w sposób taki, że stracić można wiarę w podstawy moralne całego narodu.

Czy tendencją propagandy oficjalnej jest zaklasyfikowanie 20 milionów katolików niemieckich jako homoseksualistów? Wszak pamiętamy tragedję Roehma i towarzyszy, którzy poszli pod ścianę głównie pod pozorem uprawiania homoseksualizmu. Wszak Roehm nie był katolikiem, lecz protestantem.

Dokąd to wszystko prowadzi, przyszłość pokaże. Narazie na wszelkie wnioski i proroctwa za wcześnie.

Przeniesienie siedziby Ogólnopolskiego Zw. Zakładów Przemysł. Farbowania i Czyszczenia Odzieży do Poznania

Prezesem zarządu wybrany został p. Stefan Kałamajski

Na terenie Rzeczypospolitej działa Ogólnopolski Związek Zakładów Przemysłowych Farbowania i Chemicznego Czyszczenia Odzieży, którego Zarząd znajdował się w Warszawie. Na ostatnim Walnym Zebraniu uchwalono siedzibę Zarządu przenieść do Poznania. Prezesem wybrano właściciela Farbiarni Parowej — Pralni Chemicznej „Barwa", **p. Stefana Kałamajskiego.**

Zadaniem Związku jest obrona gospodarczych interesów członków Związku oraz przeciwstawienie się tym wszystkim niefachowym warsztatom, które pod pretekstem niskich cen, przeważnie niszczą rzeczy klientów, bez jakiegokolwiek odszkodowania, czy też gwarancji, ponieważ finansowo są one przeważnie nieodpowiedzialne. W Polsce posiadamy cały szereg przedsiębiorstw, mających mechaniczne urządzenia dorównywujących pod względem fachowym tego rodzaju przedsiębiorstwom zagranicą jak np. w Niemczech, Francji, Anglii, itp.

Zarząd Związku dążyć będzie do przeprowadzenia tych wszystkich słusznych postulatów, które mogą mieć duże znaczenie dla właściwego rozwoju Zakładów Przemysłowych farbowania i chemicznego czyszczenia odzieży.

Zwracamy się do właścicieli zakładów przemysłowych farbowania i chemicznego czyszczenia odzieży, którzy nie są jeszcze członkami Związku, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie do Związku wstąpili.

Wszelkich informacji udziela: Ogólnopolski Związek Zakładów Przemysłowych Farbowania i Chemicznego Czyszczenia Odzieży — Poznań, Plac Wolności 6.

Wiadomości gospodarcze

DALSZY WZROST UKŁADÓW ROLNICZYCH

Na odbytym w dniu 14 maja r. b. posiedzeniu komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym zatwierdzono 82 układy konwersyjne na sumę 970,9 tys. złotych.

Ogółem Bank Akceptacyjny zatwierdził 412.871 układów na sumę 440.4 miln. złotych. Najwięcej układów zawarła Centralna Kasa Spółek Rolniczych, a mianowicie 166.198 układów na sumę 62,4 miln. złotych. Pierwsze miejsce co do sumy zawartych układów zajmują spółdzielnie kredytowe z kwotą 81,7 milionów złotych, następnie komunalne kasy oszczędności — 80,6 milionów zł. Dalsze miejsca zajmują: Państwowy Bank Rolny — 70,4 milionów zł. i Bank Gospodarswa Krajowego — 37,3 miln. zł.

O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE DRZEWNYM

Związki robotnicze wypowiedziały umowę zbiorową, zawartą w ubiegłym roku ze Związkiem Przemysłu Tartacznego w Katowicach, w sprawie płac dla pracowników zatrudnionych w zrzeszonych zakładach tartacznych górnośląskiej części województwa śląskiego. Śląska Cieszyńskiego umowa ta nie obejmuje. Przedstawiciele Związków robotniczych domagają się znacznej podwyżki płac.

W najbliższym czasie nastąpią bezpośrednie pertraktacje między zainteresowanymi stronami. O ileby nie doszło między nimi do porozumienia, sprawa zostanie przekazana komisji pojednawczo-arbitrażowej.

W SPRAWIE KUKURYDZY PASTEWNEJ DLA ROLNIKÓW

Jak się dowiadujemy, ostatnio zezwolono na bezcłowy przywóz 10 tysięcy ton kukurydzy pastewnej z Rumunii, przeznaczonej dla rolników. Wszyscy zainteresowani winni z podaniami w tej sprawie zwracać się bezpośrednio do ministerswa przemysłu i handlu, które dokonywa rozdziału całej importowanej kukurydzy.

PRZED ZAKOŃCZENIEM ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH POLSKO-WŁOSKICH

Rozpoczęte w marcu r. b. w Rzymie rokowania polsko-włoskie zostaną w tych dniach zakończone.

Przedmiotem rokowań z Włochami jest zawarcie układu kontyngentowo - rozrachunkowego oraz umowy turystycznej — na okres roczny. Ponadto w rokowaniach negocjuje się sprawa regulacji polskich zobowiązań finansowych w stosunku do Włoch w drodze dostaw towarowych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra" podpisania układu gospodarczego polsko - włoskiego należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

PRZED PODPISANIEM UKŁADU GOSPODARCZEGO Z FRANCJĄ

Parafowany w Paryżu w dniu 13 bm. pełny traktat handlowy polsko - francuski będzie w najbliższych dniach podpisany.

Aktu podpisania dokona z ramienia rządu polskiego minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman, który w tym celu uda się w dniu 20 b. m. do Paryża. Ponadto traktat handlowy będzie podpisany przez ambasadora Łukasiewicza. Ze strony francuskiej układ ten podpisze minister przemysłu i handlu p. Bastid i przypuszczalnie minister spraw zagranicznych p. Delbos. Ministrowi Romanowi w podróży towarzyszyć będzie dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa przemysłu i handlu p. Dittrich.

Wobec nie podpisania do dnia 15 maja pełnego traktatu handlowego z Francją, prowizorium układów gospodarczych zostało przedłużone do końca bieżącego miesiąca.

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO MAROKA

Eksport polski do Maroka obejmuje przeważnie artykuły masowej konsumcji, a więc: drzewo i dykty, odzież i tkaniny, przetwory mięsne oraz produkty strączkowe. Dla tych artykułów rynek marokański przejawia największe zainteresowanie i w kierunku zwiększenia eksportu tych artykułów polskich należałoby czynić odpowiednie wysyłki. Wobec możliwości zbytu tak różnych artykułów na ten rynek, eksporterzy polscy winni bardziej zainteresować się tym rynkiem.

BUDAPESZT WOLNYM PORTEM

W tych dniach rozpoczęto na wyspie Cespel koło Budapesztu roboty budowlane przy utworzeniu wielkiego międzynarodowego wolnego portu. Dzięki temu znajdujące się na tej wielkiej wyspie dunajskiej instalacje portowe zostaną wydatnie rozbudowana.

Fiasko „Święta Ludowego"

Zmierzch demagogów partyjnych na terenie wsi

Akurat zbiegło się tak szczęśliwie, że w momencie, gdy ludowcy organizowali swe demonstracyjne „święta ludowe" w dniu Zielonych Świątek, — w Białymstoku odbył się wojewódzki zjazd działaczy wiejskich pod egidą tworzącej się organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Analiza dwu zdarzeń z życia organizacyjnego wsi jest tak sama w sobie wymowna, że rzuca się w oczy bez żadnych komentarzy.

Kiedy w pierwszym wypadku mamy krzykliwą agitację zgranych działaczy ludowych, to w drugim mieliśmy przedziwny obraz harmonijnej pracy, zrozumienia obowiązków przez licznie zebrane masy ludowe,— obowiązków wobec Państwa i Narodu.

Bo z obowiązków wypływają także prawa. O tym wie każdy pełnowartościowy obywatel.

A cóż robią wieczni malkontenci? Oto podburzają masy dla celów ciemnych i niegodnych. Bo w momencie mobilizacji zorganizowanej woli Narodu, nie wolno mobilizować mas dla prostego widzi mi się garstki prowodyrów partyjnych.

Na całe szczęście okres ciemnej demagogii zaczyna zapadać się w niesławną dla partyjników przeszłość.

Lud drgnął zdrowym odruchem i dał w Zielone Święta w Białymstoku partyjnictwu dotkliwą moralnie naukę.

Jak bowiem zgodnie donosi prasa obiektywna z wszystkich dzielnic Polski, demonstracyjne święta ludowe wypadły wszędzie blado i niemrawo, i — co najbardziej charakterystyczne: — przy bardzo nikłym udziale włościaństwa. Bywały też i wypadki, że w pewnych miejscowościach musiano poprostu odwołać „święto ludowe", zawiedli bowiem spodziewani uczestnicy...

Jest to bardzo znamienny objaw, wykazujący niezbicie, jak wielkie przemiany dokonują się ostatnio w nastrojach i postawie szerokich warstw ludu.

Był czas, że wzbierająca wciąż fala kryzysu gospodarczego napędzała masy w ramiona agitatorów partyjnych. Pod wpływem katastrofalnej zniżki cen produktów rolnych, pogłębiającej się pauperyzacji na wsi — agitacja znajdowała wcale podatny grunt. Partie polityczne, działające na terenie wiejskim — a przede wszystkim ludowcy — chciały tę sytuację wyzyskać: z nędzy chłopskiej uczynić odskocznie w walce o władzę. To też w dobie kryzysowej byliśmy świadkami zaburzeń, inscenizowanych po prostu przez centrale partyjne w tym przeświadczeniu, że zubożałe włościaństwo stanowi jakby „locus minoris resistentiae", stało się mniej odporne na poczucie praworządności i nakazy etyczne. Tylko z takich wychodząc założeń mógł zostać zainscenizowany n. p. „napad na Myślenice" przez endeckiego „działacza" i tylko na tym tle aranżowali agitatorzy „piastowscy" w środkowej Małopolsce „wyprawy" na posterunki policyjne, czy inne próby zmącania ładu i porządku na danym terenie.

Spekulacja na nędzy wsi zawiodła. Próby wyzyskania ciężkiej sytuacji ludu, zresztą przy cichym poparciu zakonspirowanych jaczejek komuny, ukrytych wśród partii, działających na wsi nie dały spodziewanych rezultatów.

Coraz bardziej odgradza się warstwa włościańska od tych, którzy ją chcą wpędzić w ramiona skrajnego radykalizmu — i coraz bardziej kurczy się zasięg wpływów tych żywiołów, które żerują na wsi dla celów wyraźnie partyjno - politycznych.

I tu mamy istotną przyczynę i prawdziwe wytłumaczenie faktu, iż tegoroczne obchody „święta ludowego", urządzone przez stronnictwo ludowe, miały tak małą frekwencję i przebieg tak blady. Bo już chłopa na samo „demonstrowanie", na „słomiany ogień" jałowych manifestacji wziąć epodobna. Bo chłop ozumiał, że z wiecowania i pokrzykiwania, a tym bardziej ze zmącania ładu, ze starć i awantur — nic pozytywnego dla niego nie wynika. Chyba tylko rany lub okaleczenia dla jednych a procesy i cele więzienne dla drugich...

* * *

Zostawmy jednak tych smutnych pogrobowców polskiego warcholstwa i wspomnijmy jeszcze raz o zjeździe działaczy społecznych w Białymstoku.

Cóż za duch zorganizowanej woli dominował na sali domu parafialnego. Jakież inne padały tu słowa, jakież inne, zdrowsze poszły hasła na wieś.

— „Zagadnienia wsi — mówił wobec tysiąca zebranych przedstawicieli tego okręgu wiejskiego Andrzej Galica — nie wolno dziś już zwężać do rzędu jakiejś klasowej, stanowej, czy partyjnej sprawy. Kmieć polski ma prawo i obowiązek żyć całą pełnią życia narodowego. Jego zainteresowania, w pojęciu nowoczesnego i zdolnego do samoobrony państwa, wychodzą poza opłotki ojcowizny..."

I mówił, by słyszano we wszystkich wsiach w Polsce:

— „Czeka nas ogromna mobilizacja wszystkich sił wiejskich, aby warunki wzmagania dobrobytu, odporności i kultury wsi zostały osiągnięte".

A osiągnąć lepszą dolę wsi możemy tylko w scementowaniu wszystkich w jeden betonowy mur jedności.

Tę pracę przeprowadzi Obóz Zjednoczenia Narodowego, stając na apel Naczelnego Wodza. „Wola ludzka, wola społeczeństwa, — mówił senator Galica w Białymstoku, — musi być we wszystkich jego cząstkach i warstwach ujęta jednym kierownictwem, jedną wspólną myślą oddania wszystkich sił na rzecz obrony wspólnego interesu. To jest prawo natury, to jest obowiązek każdej jednostki, wchodzącej w skład zbiorowiska. Nie wtedy dopiero byłaby pora myśleć o obronie, gdyby wypadki te istotnie nadeszły. Myśl o tym już dziś powinna przenikać rozum i serce każdego Polaka".

Mobilizacja sił musi nastąpić. Ale jej nie przeprowadzą partyjnicy starego przyzwyczajenia, grający na najniższych instynktach mas. Mobilizację sił przeprowadzi Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Masy włościańskie coraz bardziej uświadamiają sobie różnicę między tymi dwoma „mobilizacjami sił". I coraz bardziej postawą swą świadczą, że więcej nie pójdą na lep partyjno-politycznych „mobilizacyi".

Przerosty gospodarcze mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce

Przewaga niemieckich organizacyj spółdzielczych nad polskimi

Przerosty gospodarcze ludności niemieckiej w Wielkopolsce nie odpowiadają nawet w przybliżeniu jej liczebności. Gdy Niemców w Wielkopolsce jest nie spełna 9,5 proc., to ten ułamek ludnościowy posiada 29.1 proc. ogólnego areału ziemi.

Zwłaszcza o ile chodzi o spółdzielnie niemieckie, które znacznie wyprzedziły podobne placówki polskie.

Wiele się złożyło na to przyczyn. Nie będziemy ich tutaj analizować. Trzeba jednak podkreślić, że spółdzielczość niemiecka, dzięki oparciu o silne gospodarczo warsztaty niemieckie oraz na skutek dopływu kapitałów zagranicznych — mogła okres kryzysu gospodarczego przetrwać lepiej niż spółdzielczość polska. Bez względu jednak na przyczyny cyfry w tym zakresie są dla nas bardzo przykre.

Według danych za r. 1935 na terenie Wielkopolski na ogólną liczbę 881 spółdzielni pracowało 461 spółdzielni niemieckich. W skład Związku Spółdz. Niem. wchodzą spółdzielnie wszelkich typów, a m. in. spożywców, oszczędnościowo-pożyczkowe, powszechne i rolnicze, zakupu i zbytu ogólne i specjalne, mleczarskie, przetwórcze, pomocnicze, rzemieślnicze i in. Widzimy więc, że wszystkie dziedziny niemieckiego życia gospodarczego są ujęte w ramy niem. spółdzielni. Do najbardziej ruchliwych należą spółdzielnie kredytowe, do najczynniejszych — niewątpliwie spółdzielnie mleczarskie.

Zwraca tu uwagę charakterystyczne skupienie terytorialne tych spółdzielni. Mianowicie dysproporcje stanu posiadania Niemców występują szczególnie silnie w powiatach przygranicznych i pasie nadnoteckim.

W zakresie spółdzielczości w tych powiatach konstatujemy, jak to ilustruje poniższe zestawienie, już nie tylko nieproporcjonalny stan, lecz nawet przewagę spółdzielczych organizacji gospodarczych niemieckich.

Powiat:	Spółdz. pol.	Spółdz. niem.
1) Wyrzysk	21	16
2) Chodzież	5	21
3) Czarnków	6	9
4) Międzychód	9	8
5) Nowy Tomyśl	17	36
6) Wolsztyn	9	21
7) Leszno	14	14
8) Rawicz	14	7
9) Szubin	8	27
10) Bydgoszcz	36	27
	139	186

Na tym jednak nie kończy się problem niemiecki w Poznańskim. W syntetycznym skrócie przedstawione przerosty niemczyzny w dziedzinie gospodarczej stanowią podstawę aktywności politycznej Niemców. Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft znana pospolicie jako Welage, podobnie jak Landbund Weichselgau na Pomorzu jest tą organizacją gospodarczą, która skupia w swych szeregach element niemiecki i kieruje całą polityką gospodarczą Niemców w Wielkopolsce. Na tej organizacji bazuje swą działalność organizacja polityczna t. zw. „starych Niemców" — „Deutsche Vereinigung". Obok tego ożywioną działalność rozwija „Jungdeutsche Partei".

Jak z tego widać, zagadnienia niemieckiego w Wielkopolsce **nie należy przeceniać, lecz i niedoceniać go również nie można.**

Wizytacja kanoniczna ks. biskupa Szlagowskiego w Spale

Warszawa 18. 5. (PAT). Dnia 15 bm. o godz. 19 przybył do Spały J. E. ksiądz biskup dr. Antoni Szlagowski, sufragan diecezji warszawskiej, celem dokonania wizytacji kanonicznej kaplicy rezydencji Prezydenta RP w Spale.

Przed kaplicą spalską powitali ks. biskupa w imieniu Pana Prezydenta RP. zast. szefa kancelarii cywilnej dr. Zygmunt Skowroński i zastępca szefa gabinetu wojskowego ppłk. Stefan Czerwiński, po czym wśród fanfar odegranych przez gajowych lasów państwowych przeszedł ks. biskup wzdłuż szpaleru dzieci miejscowego przedszkola do kaplicy, u której progu powitał go ks. dziekan Humpola, kapelan P. Prezydenta RP.

Po odprawieniu modłów ks. dziekan Humpola złożył sprawozdanie ze stanu kaplicy i pracy duszpasterskiej na terenie rezydencji spalskiej, prosząc w zakończeniu o arcypasterskie błogosławieństwo dla Głowy Państwa.

Pana Prezydenta RP, który przybył z małżonką oraz domem cywilnym i wojskowym, powitał u progu kaplicy w szatach pontyfikalnych ksiądz biskup, po czym wśród pieśni chóru podoficerów kompanii zamkowej przeprowadził do ołtarza.

Następnie ksiądz biskup wygłosił podniosłe przemówienie, kończąc w imieniu własnym i księdza kardynała Kakowskiego serdecznymi życzeniami pomyślności dla P. Prezydenta RP i Jego rodziny oraz dla Państwa.

Wieczorem ksiądz biskup i jego otoczenie podejmowani byli przez Pana Prezydenta RP kolacją.

Przyjęcie u Pana Premiera dla robotników



Pan Premier gen. dr. Sławoj - Składkowski podejmował jak już donosiliśmy obiadem około 100 robotników, którzy zatrudnieni w ciągu kilku miesięcy na terenie posesji ministerstwa Spraw Wewnętrznych ukończyli w terminie powierzone im prace, zyskując uznanie Szefa Rządu i zarazem ministra Spraw Wewnętrznych. Podczas poczęstunku przy wspólnym stole Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski wygłosił do zgromadzonych robotników przemówienie.

10.000 ludzi na Sowińcu podczas świąt

Kraków 18. 5. (PAT). W ciągu ub. Zielonych Świąt kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu zwiedziło około 10.000 osób, zarówno krakowian, jak i przyjezdnych, którzy wzięli udział w sypaniu kopca.

Sypanie kopca szybko zbliża się do ukończenia jego szczytowych warstw. Równocześnie prowadzone są prace około urządzenia otoczenia kopca.

Polacy Śląska Cieszyńskiego domagają się równouprawnienia

Mor. Ostrawa, 18. 5. (PAT) W poniedziałek 17 bm. odbył się we Frysztacie na Śląsku Cieszyńskim pierwszy manifestacyjny wiec połączonych stronnictw politycznych w Czechosłowacji jako wyraz woli całej ludności polskiej w Czechosłowacji, domagającej się od rządu czechosłowackiego przysługujących jej praw w dziedzinie politycznej, kulturalnej i gospodarczej.

Na wiec ten przybyła masowo ludność polska nie tylko z Frysztatu i Karwiny, ale i z okolicznych miejscowości Śląska Cieszyńskiego.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

34)

— W takim razie niech pan uszanuje moje nieszczęście i milczy, panie doktorze. Odnosiłam się do pana przyjaźnie, ale niczym nie upoważniłam do takich zwierzeń.

— Halu!...

Zadrżała. Utkwiła szeroko rowarte oczy gdzieś w przestrzeń ponad głowę Cassiera, który przed nią ukląkł.

— Boże Święty!... — wyszeptała, ledwo poruszając wargami. — Kto... kto mnie woła?...

— Ja, Halu! Ja wołam, najdroższa!

Ocknęła się. Jej oczy ściemniały nagle, przesunęły się głębokiem smutkiem.

— Proszę wstać, panie doktorze. — Przesunęła dłonią po czole. — Nie rozumiem, co się ze mną dzieje... Zdawało mi się, że słyszałam głos....

— Tak, Halu! Tak! Spojrzy na mnie! Przecież ja jestem twój Sven!

Skuliła się nagle na swoim fotelu. Po chwili podniosła twarz, z której, zdawało się, wszystka krew cuikła, i popatrzała na Cassiera z przerażeniem.

— To jest okropne... i wstrętne, panie doktorze — wykrztusiła z trudnością. — Chciałabym panu przebaczyć, ale niech pan wstanie natychmiast... i odejdzie.

Cassier dźwignął się powoli z klęczek.

— Nie poznajesz mnie, Halu? Dobrze postaram się zachować spokój, ale pozwól, abym opowiedział spokojnie i rozsądnie. Jestem naprawdę Sven Oesterberg... Czekaj, Halu nie przerywaj! Zmieniłem się zewnętrznie, bo kilka miesięcy leżałem w Kongo między życiem a śmiercią. Choroba zniekształciła rysy twarzy tak okropnie, że najbliżsi przyjaciele przestali mnie poznawać. Ale ty, Halu? Czy nie wyczułaś od pierwszego spotkania, że...

Podniosła rękę.

— Dość, panie doktorze. Swoim zachowaniem się pan mnie obraża. Dziwę się, że pan tego nie rozumie.

— Halu, wysłuchaj do końca! Pamiętasz list? Ostatni twój list, w którym pisałaś, że wolisz, abym zginął raczej, niż bym miał do ciebie powrócić!... Rzuciłem wszystko i pognałem do Sztokholmu — ciągnął pośpiesznie doktór Cassier. — Już ciebie nie zastałem. Szukałem po innych miastach i też nie znalazłem. Ogarnęła mnie rozpacz... Uciekła — myślałem — opuściła mnie... chciałaby, abym nie żył... Dobrze. Postanowiłem dać ci wolność, zniknąć z tego świata, nie wspominać nigdy, że się nazywam Sven Oesterberg! Zdawało się, że los mi sprzyjał. W Paryżu poznałem przypadkowo człowieka, potem zamieniliśmy się na paszporty. Oddałem mu swoje papiery, portfel, obrączkę — wszystkie drobiazgi, które były dotąd własnością doktora Svena Oesterberga, moją własnością!... Od tej chwili stałem się doktorem Cassierem. Człowiek, którego zmiażdżył pociąg pod Katowicami, którego zwłoki widziałaś — to nie Sven Oesterberg, nie ja! Pojechałem do Wenecji i nieobliczalny przypadek znów nas zetknął. Spotkaliśmy się jeszcze raz: nie poznałaś mnie i dlatego nie zdradziłbym nigdy tajemnicy, ale... zaczęłaś o mnie mówić! Stałem się mimowolnym świadkiem twoich cierpień i nadzwyczajnej zmiany, jakia w tobie zaszła. Tegom nie wytrzymał. Męczyłem się, walczyłem ze sobą, lecz przekonałam się wkrótce, że to wszystko było ponad moje siły. Późnym wieczorem wymykałem się pokryjomu z pałacu, błądziłem jak cień koło twojego hotelu. Kocham cię, Halu... i wiem, że ty mnie też kochasz!

Pani Halina starała się kilkakrotnie przerwać potok namiętnych słów, lecz była tak dalece zaskoczona zachowaniem Cassiera, że zaniemówiła: oddychała, z trudnością łapiąc powietrze, patrzyła ze smutkiem, bólem i przerażeniem.

— Jakież to jest obrzydliwe, jakie nieprawdopodobnie obrzydliwe... — wyjąkała wreszcie. — Niech pan oprzytomnieje, panie doktorze... Już nie apeluję do pańskiego rozsądku, ale żądam zwykłej przyzwoitości....

— Nie wierzysz, Halu? — zawołał porywczo. — Mam świadków. Chcesz? Grioni!

— Skończmy tę... niepoczytalną rozmowę. To, co powie pański przyjaciel, signor Grioni, dla mnie wcale nie jest miarodajne, a nad pańskimi słowami mogę ubolewać. Darzyłam pana przyjaźnią i zaufaniem... może tylko dlatego, że jednak przypominał mi pan Svena. Spotkało mnie dotkliwe i niezasłużone rozczarowanie... Sven nie był zdolny do takiego okropnego kłamstwa. Nigdy!

Doktór Cassier złapał się za głowę.

— Chcesz innych dowodów? Pobraliśmy się jedenastego grudnia! Podczas podróży poślubnej, gdyśmy się zatrzymali w Wenecji, mieszkaliśmy w tym samym hotelu pod numerem trzydziestym czwartym! Jeszcze mało? Chcesz, abym ci opisał nasze mieszkanie w Sztokholmie? Abym ci przypomniał, jak urządzaliśmy na pierwszym piętrze pokój dziecinny, który pozostał pusty? Mogę ci wymienić nazwiska naszych najbliższych znajomych! Mogę powtórzyć niemal dosłownie ostatni list, który od ciebie otrzymałem w Afryce!...

Pani Halina jęknęła boleśnie. Silne wzburzenie zabarwiło jej policzki gorączkowym rumieńcem.

— Dość, panie doktorze! — przerwała stanowczo. — Znał pan Svena, był z nim w Kongo. Od niego pan się dowiedział tych szczegółów, może nawet czytał jego zapiski, bo wiem z całą pewnością, że Sven prowadził dziennik! Upoważnił mnie pan do tego, że mam prawo pana posądzać o różne nikczemności. Tu, na miejscu, mógł pan przejrzeć starą księgę gości hotelowych i z niej zaczerpnąć te szczegóły... Zaraz! — podniosła ostrzegawczo dłoń. — Wysłuchałam pana, teraz niech pan mnie wysłucha!... Postąpił pan w najwyższym stopniu nie uczciwie. Sven się panu zwierzał jak przyjacielowi, a pan to zużytkował w najbardziej podły sposób! Wbił pan sobie w głowę niepoczytalne zamiary, a gdy pan się przekonał, że nie chcę myśleć o nikim oprócz Svena, podszył się pan pod jego nazwisko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

12-ty marsz Sulejówek—Belweder



Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: u góry grupa zawodników podczas marszu tuż przed metą; w środku — zawodnicy biorący udział w marszu na strzelnicy; oraz na dole — fragment z uroczystego rozdania nagród na pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Gen. Olszyna-Wilczyński wręcza nagrodę Związkowi Strzeleckiemu z Janowej Doliny.

Intrygi sowieckie przeciwko polskiej polityce zagranicznej

spaliły na panewce

(Korespondencja własna). Paryż, w maju.

Jesteśmy świadkami nowego ataku na polską politykę zagraniczną na łamach prasy sowieckiej, która wystąpiła przeciw Polsce z **oskarżeniami obliczonymi na rynek francuski, zarzucając nam prowadzenie polityki antysowieckiej i „antypokojowej"**, a dalej występowanie przeciw Lidze Narodów i podminowywanie francuskiego systemu bezpieczeństwa.

W samej Francji w sukurs inspiracjom moskiewskim pośpieszyli dwaj publicyści, znani jednakże już od dłuższego czasu z tego, że biorą z Moskwy nie tylko inspiracje...

P. Pertinax w „L'Echo de Paris" i pani Tabouis w „L'Oeuvre" snuli z okazji wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie fantastyczne domysły, nie cofając się przed ogłaszaniem wręcz kłamliwych informacyj.

Akcji tej sekundowali w francuskiej Izbie Deputowanych komunista Peri i socjalista Grumbach, którzy powtórzyli zarzuty prasy międzynarodówkowej i zainterpelowali na ten temat ministra Delbosa. Robota ta, szyta zbyt grubymi nićmi nie powiodła się.

Min. Delbos, odpowiadając interpelantom, oświadczył z całym naciskiem, że był dokładnie informowany o przebiegu wizyty bukaresztеńskiej przez ambasadora Polski w Paryżu i przez posła francuskiego w Bukareszcie, który miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się z min. Beckiem, i że wyrażone obawy co do celów rozmów bukaresztеńskich są pozbawione wszelkich podstaw.

Tak więc intryga rozmaitych sił międzynarodowych, skierowana przeciw dobrym stosunkom polsko - francuskim, jak również obliczona na sianie zamętu wśród opinii rumuńskiej, spaliła na panewce.

Szeroka opinia europejska wie już dziś dość dobrze, że Polska nie chce swej polityki wiązać z żadnymi frontami czy blokami, że wypowiada się przeciw „wojnom ideologicznym". **To stanowisko właśnie jest jednym z punktów łączących politykę Polski i Rumunii, które związane między sobą ściśle obronnym sojuszem współpracują także z Francją.**

W tym właśnie zarzut montowania w Bukareszcie frontu „antypokojowego i antysowieckiego" czy też wymierzonego przeciw polityce francuskiej jest zgoła śmieszny, i obraca ostrze podejrzeń w stronę jego autorów.

Nie po raz pierwszy zgrana ta ekipa „przyjaciół ambasady sowieckiej w Paryżu" — rozpowszechnia celowo fałszywe alarmy o Polsce. Jednakże zrozumienie i uznanie, jakie zdobyły sobie zasady i metody polityki polskiej sprawiły, że intrygi tych czynników międzynarodówkowych mijają bez echa, tym bardziej, że sprężyny tej akcji ujawniono a autorów zdemaskowano.

De Brinon po stanowczym wystąpieniu przeciw intrygom i nierozważnym komentarzom w sposób bardzo jasny tłumaczy zasady polityki polskiej i podkreśla, że Polska musi pamiętać, iż posiada dwóch sąsiadów. Polska prowadzi i prowadzić będzie politykę opierającą się na jej własnym interesie i **nie idzie ani z Niemcami ani z Sowietami, a także ani przeciw Niemcom ani przeciw Sowietom.**

Mnister Beck jest zwolennikiem porozumienia między sąsiadującymi państwami. Polska podpisała układ o nieagresji zarówno z Sowietami jak i z Niemcami. „Min. Beck nie przybył do Rumunii po to, **aby prowadzić jakąś akcję podziemną, lecz działał** jawnie i postępowanie jego było jasne. **Było ono postępowaniem całego narodu polskiego".**

Polityka populacyjna Rzeszy

Niemcy kładą główny nacisk na wczesne zawieranie małżeństw

Jednym z głównych zagadnień, przed którymi stanęła III Rzesza, była kwestia odmłodzenia narodu.

Rząd hitlerowski położył i w dalszym ciągu kładzie **główny nacisk na wczesne zawieranie małżeństw.** Wychowanie społeczne z jednej i zarządzenie gospodarczo-społeczne z drugiej strony przyczyniły się do usunięcia niebezpieczeństwa starzenia się narodu. **Stworzenie licznym, młodocianym bezrobotnym możliwości pracy oraz udzielane zasiłki małżeńskie wydały w ciągu ostatniego 4-lecia pożądany rezultat w postaci 700.000 małżeństw,** zawartych w wieku od lat 23 do 30-tu, a więc małżeństw młodych. Z małżeństw tych do końca stycznia b. r. narodziło się **500.000 dzieci,** to znaczy o 100 proc. więcej niż z małżeństw, które nie korzystały z zasiłków państwowych.

Idąc po linii racjonalnych zarządzeń w kierunku zwiększenia rozrodczości w Niemczech, rząd Rzeszy opracował **projekt obniżenia ciężarów publicznych i podwyższenia zarobków w zależności od ilości posiadanych dzieci.**

Fundusze na ten cel uzyskane być mają z opodatkowania kawalerów i małżeństw **bezdzietnych.**



NA SREBRNYM EKRANIE

„Śmiech przez łzy"

Nowy film Ireny Dunne i John'a Boles'a

Po słynnej „Bocznej ulicy" Irena Dunne i John Boles po raz drugi występują razem w filmie „Śmiech przez łzy", produkowanym obecnie przez wytwórnię R. K. O. Jest to bardzo melodyjny komediodramat, do którego piosenki skomponował Jerome Kern

Po raz pierwszy razem...



JEAN HARLOW partnerka Roberta Taylora w filmie „Mężczyzna na własność".

Jean Harlow dostała nowego partnera — Roberta Taylora. Po Janet Gaynor, Eleanor Powell, Barbarze Stanwyck, Joan Crawford przyszła Greta Garbo... Teraz opromieniony sławą jej partnera w „Damie Kameliowej", uznany jako gwiazdor pierwszej wielkości, Robert Taylor zagra z równą sobie pod względem sławy artystką.

Jak dotychczas Jean Harlow i Robert Taylor występował wspólnie w radio i raz na przyjęciu u prezydenta Roosevelta. Filmem, w którym wystąpią razem po raz pierwszy będzie **„Mężczyzna na własność"** reżyserii Van Dycke'a.

Czy wiecie, że...

...Najnowszy film Grety Garbo — „Dama Kameliowa" — został wyróżniony przez cenzurę austriacką, jako film wybitnie artystyczny, co jest najwyższym filmowym austriackim odznaczeniem.

* * *

...W konkursie popularności gwiazd filmowych w Londynie, w pierwszej szóstse znaleźli się: Grota Garbo Clark Gable i Robert Taylor.

* * *

...Sophie Tuckor, „słowik Ameryki", kobieta o najpiękniejszym głosie w Stanach Zjednoczonych, wystąpi w nowym filmie Eleanor Powell pt. „Niezapomniane melodie" (Broadway Melody 1937). Obok znakomitej „królowej tańca" wystąpi Robert Taylor.

* * *

...Frank Borzage, jeden z najlepszych reżyserów filmowych, został zaangażowany przez Metro Goldwyn Mayer. Obecnie na liście tej wytwórni znajdują się m. in. Clarence Brown, George Cukor, Jack Conway, Gerge Fitzmaurice, Victor Fleming, Sidney Franklin, Robert Z. Leonard, John M. Stahl, W. S. Van Dyke. Przyznać trzeba — lista wręcz imponująca.

* * *

...W najbliższym czasie ujrzymy braci Marx w wystawnej komedii pt. „Dzień na wyścigach".

Cuda i cudeńka w Hollywood

Pomysłowość i spryt na usługach filmu

W stolicy filmu nie ma nic niemożliwego. Najdziwniejsze niesamowite i najmniej prawdopodobne pomysły scenariusza nie mogą natrafiać na żadne przeszkody, wynikające z niemożliwości zrealizowania ich. Do wykonywania tych bardzo trudnych nieraz zadań, przy każdej wytwórni istnieje sztab pracowników technicznych, którzy muszą być obdarzeni niezwykłą pomysłowością i nieograniczonym sprytem. Nikt ich nie pyta, czy dany pomysł będzie można zrealizować i jak by na ekranie wywołać złudzenie prawdziwości; oni otrzymują tylko od reżysera kategoryczne polecenie stworzenia w takim to a takim terminie, takiego czy innego obiektu.

Tym właśnie „cudotwórcom" zawdzięczamy wiele emocji i niesamowitych wrażeń, przeżywanych w czasie oglądania filmów. Jaka jest ich praca w rzeczywistości, podczas nakręcania filmu, mówią nam pokrótce poniższe wyjaśnienia.

ROMANS NA PLANTACJI BAWEŁNY.

W jednym z nowych filmów amerykańskich bohaterem jest młody plantator bawełny. Poza plantatorem i jego narzeczoną, w filmie tym występuje wielu robotników, pracujących na okwieconych polach bawełny. Nakręcenie tego filmu na tle prawdziwej plantacji nie opłaciłoby się producentom, bo przewiezienie wszelkich aparatów i innych akcesiorów, oraz diety dla aktorów, pracowników technicznych i licznych statystów pochłonęło by ogromne sumy. Wobec tego reżyser, nie chcąc zrezygnować z ciekawego scenariusza, oświadczył „cudotwórcy" tej wytwórni, że za 3 tygodnie musi mieć w pobliżu atelier 7-mio morgowe pole kwitnącej bawełny.

„Cudotwórca", nie namyślając się długo, zatelegrafował do najbliższej plantacji bawełny, żądając nadesłania 30.000 krzewów. Po 2 dniach nadeszła przesyłka i natychmiast przystąpiono do sadzenia krzewów. Kilkudziesięciu robotników pracowało przy tym bez przerwy, tak, że po 20 dniach była już plantacja, ale nie było kwiecia. Zakupiono więc fury waty i znowu przez kilka dni robotnicy zajęci byli „fabrykowaniem" kwiatów na krzakach bawełny.

W oznaczonym terminie, reżyser miał plantację przygotowaną i zaczęto nakręcać film. Widzowie zaś, oglądając ten film, nawet przez chwilę nie sądzili, że nie został on zrealizowany wśród prawdziwych, rozległych pól bawełny.

REKIN — LUDOJAD PRZEMYTNIKIEM.

W innym znowuż filmie zachodził wypadek przemycenia człowieka w żołądku rekina. Tu trzeba było poważnie wysilić pomysłowość, by sprostać zadaniu, wyznaczonemu przez reżysera. Wysłano więc specjalistę od „spraw zwierzęcych" nad morze; ten dobrawszy sobie rybaków, wyruszył na połów. Po kilku dniach udało się rybakom złowić potwornego ludojada, mającego 6,5 m. długości. Po zładowaniu ze statku, przewieziono potwora w wagonie-chłodni do wytwórni, gdzie stolarze zrobili drewniany szkielet, który pociągnięto skórą złowionego rekina. Dalej już nie było trudności w realizowaniu niezwykłego pomysłu autora scenariusza.

A ludzie litowali się nad aktorem, zmuszonym do podróżowania w żołądku bestii morskiej!...

ZIMA NA ZAWOŁANIE.

W Hollywood nawet w najgorętsze dni lata można robić zdjęcia zimowych pleinair'ów, bo śnieg... jest stale do dyspozycji. Oczywiście, że i tu posługują się filmowcy trickiem.

Dawniej, gdy potrzebowano śniegu, mielono bryły sztucznego lodu, lecz to nie zadowalało „speców od złudzeń", bo nie można było osiągnąć koniecznej puszystości i miękkości pokrywy śnieżnej. Obecnie zastępuje się śnieg białym pierzem, drobniutko szarpanym w specjalnych maszynach.

Można więc w każdej chwili zrobić łudząco prawdziwą, efektowną zawieję śnieżną, bo przy lada poruszeniu wentylatorów, powstaje wiatr, unoszący w powietrze tumany pierza.

WĘDRÓWKA SMAŻONEJ KACZKI.

W jakiejś komedii, której akcja toczyła się w zamku z duchami, leżąca na półmisku, smażona kaczka, po źgnięciu jej widelcem, musiała zeskoczyć ze stołu i wędrować wzdłuż wielkiej komnaty.

Najlepiej nawet wytresowanej kaczki nie można usmażyć na żywo, a gdyby zastosowano mechanicznego ptaka, to byłoby to widoczne i nie zrobiłoby wrażenia na widzach.

Żeby wybrnąć z sytuacji, obciągnięto normalną kaczkę kauczukowym pancerzem, który pomalowano na apetyczny, rumiany kolor. Normalnie usmażoną kaczkę położono na półmisku i w odpowiedniej chwili zręcznie strącono na ziemię. A gdy trzeba było filmować „wędrujące pieczyste" — wypuszczono na podłogę żywą kaczkę, „ucharakteryzowaną" na smaczny kąsek.

NOŻE, STRZAŁY I MORDERSTWA.

Najrzadsi nawet bywalcy kinowi zdają sobie dobrze sprawę z tego, że artyści filmowi nie są tak celnymi miotaczami noży i strzelcami, jak to wynika z roli. Tu tricki mają najczęstsze zastosowanie i każdy wie, że filmuje się tylko sam moment wyrzutu czy wystrzału, oraz pokazuje się nóż, tkwiący tam, gdzie miał się znaleźć.

O tych drobnych oszustwach, mających sprawiać złudzenie prawdziwości, nie warto pisać, bo są one zupełnie zrozumiałe. Nie są też one dowodem sprytu i pomysłowości „cudotwórców" filmowych lecz dbałości o bezpieczeństwo artystów.

„Winterset"

najlepszy film 1936 roku

W Nowym Jorku odbył się niedawno pokaz najnowszego filmu wytwórni R. K. O. p. t. „Winterset". Na pokaz ten, oprócz przedstawicieli amerykańskiej prasy filmowej, zaproszono również wszystkich przebywających w Nowym Jorku korespondentów pism zagranicznych. Wszyscy ci panowie należący do Związku Dziennikarzy Filmowych zapraszani są niejako obowiązkowo na najważniejsze pokazy filmowe w Ameryce. Rok rocznie przeprowadzają oni pomiędzy sobą ściśle tajne głosowanie, wyznaczając bardzo cenną nagrodę dla wytwórni, która wyprodukuje w danym roku kalendarzowym najlepszy film.

Po pokazie, w przeciągu trzech dni, wytwórnia otrzymała list ze Związku Dziennikarzy, zawiadamiający, że film „Winterset" uznany został za najlepszy film roku 1936.



Burgess Meredith i Margo w filmie „Winterset".

Akcja filmu „Winterset" rozgrywa się w cieniach drapaczy nowojorskich i w mrokach wielkich mostów. Bohater wydziedziczony przez społeczeństwo, bez rodziców, bez majątku, bez mieszkania, bez pracy i bez przyszłości, szuka zemsty na ludziach, przez których ojciec jego został niewinnie skazany na śmierć.

W głównej roli tego filmu występuje Burgess Meredith — młody, świetnie wyglądający aktor charakterystyczny, który zyskał sobie największy aplauz w prasie za swoją kreację w sztuce pod tym samym tytułem, biegnącej obecnie z dużym powodzeniem na Broadway'u. Obok niego występuje Margo, jedna z najciekawszych postaci młodego pokolenia aktorskiego — znana tancerka i aktorka sceniczna z Meksyku, która wchodzi szybkimi krokami na firmament gwiazd filmowych.

Jak się dowiadujemy, „Winterset" ukaże się na ekranach Polski w najbliższym sezonie filmowym.

Obrazy kryminalne o podłożu społecznym

Po niezapomnianym filmie „Jestem zbiegiem", który w całym świecie, we wszystkich państwach bez wyjątku, cieszył się bardzo dużym powodzeniem, filmy kryminalne weszły w modę. Jedna z czołowych wytwórni amerykańskich zapowiada obecnie dwa obrazy o głębokim podłożu społecznym. Pierwszy — to „My, którzy idziemy na śmierć" z Prestonem Fosterem i Johnem Beal, drugi „Nie wypuszczajcie nas na wolność" z Luis Stonem, B. Cabotem i B. Grable.

Pierwszy z tych filmów ilustruje przeżycia psychiczne tych, którzy oczekują śmierci. Drugi — przeżycia zbrodniarzy, skazanych na długoletnie więzienie, którym grozi najstraszniejsza rzecz — wyjście na wolność. Oba te obrazy znajdują się w stadium montażu i na urządzonym niedawno pokazie wywołały bardzo duże wrażenie.

Czy ludzie z Marsa odpowiedzą?

Ameryka chce nawiązać porozumienie telegraficzne z Marsem

Sygnały na falach krótkich — 100.000 franków nagrody za porozumien:e z innymi planetami

N. YORK. Pewien inżynier amerykański chce wyzyskać tegoroczną opozycję Marsa, kiedy planeta ta w dniu 28 maja zbliży się do ziemi na 78 milionów kilometrów, aby na drodze radiotelegraficznej nawiązać kontakt z „marsjanami“.

Czegoż nie próbowano od czasów Schiaparellego, aby wydrzeć tajemnicę zagadkowej czerwonej planecie! Jedni chcieli na niezamieszkałych przestrzeniach Syberii wzniecić olbrzymi pożar lasów, aby zwrócić uwagę mieszkańców Marsa inni projektowali, aby na Saharze zasiać wielkie ilości maku czerwonego lub innej rośliny, formując olbrzymie czerwone trójkąty, kwadraty i koła.

Żaden z tych nierealnych zresztą pomysłów nie został urzeczywistniony; zabrakło jakoś amatorów na wyrzucenie w błoto olbrzymich sum. Znamiennym jest, że już kilkadziesiąt lat temu niejaki Pierre Guizmann przekazał paryskiej akademii umiejętności nagrodę w wysokości 100.000 fr. dla tego, który pierwszy nawiąże łączność z mieszkańcami innego ciała niebieskiego. Marsa wyłączył jednak z tego konkursu; widocznie wydawało się wówczas Guizmannowi, że porozumienie się z mieszkańcami tej planety nie będzie nastręczało takich trudności, aby warte były tak poważnej nagrody.

CZY NA MARSIE MOŻNA ODDYCHAĆ?

Jakżeż tam właściwie wygląda na tym Marsie? Z wszystkich planet najbardziej zbliżony on jest do z'emi, choć rozmiarami o połowę mniejszy. Za to przeciętna odległość od Słońca jest półtora razy większa. Temperatury na Marsie są na ogół niższe niż u nas i ulegają wielkim wahaniom. Pomimo to zmieniają się tam pory roku, jest zima i lato, co wynika z pól białych na biegunach, zmniejszających i zwiększających się zależnie od pory roku. Nie jest to jednak ani śnieg ani lód, dotąd nie dało się bowiem udowodnić istnienia pary wodnej w atmosferze Marsa.

Według najnowszych twierdzeń uczonych amerykańskich nie wynika jednak z tego, by na Marsie nie mogli istnieć ludzie. Copraw da nie mieliby do dyspozycji tlenu, który niemal doszczętnie pochłonięty został przez wietrzenie skał. Można jednak przypuszczać że marsjanie dawno już nauczyli się wytwarzać tlen drogą elektrolizy.

Ewentualni mieszkańcy Marsa w wyglądzie swym mało mieliby podobieństwa do ludzi „ziemskich“. Stosownie do warunków atmosferycznych i grawitacyjnych Marsa należy ich wyobrazić sobie jako pięciometrowych, głuchoniemych olbrzymów, porozumiewających się „na migi“. Można też mieć poważne wątpliwości, czy są oni obeznani z naszą radiotechniką, aby pochwycić mogli sygnały radiowe z ziemi.

NAUKA MATEMATYKI NA ODLEGŁOŚĆ 78.000.000 KM

Inżynier amerykański, który 28 bm. chce się „połączyć“ radiotelegraficznie z Marsem otacza tajemnicą swój system telegraficzny; zapewne dlatego, aby który z krótkofalowców nie spłatał mu figla. Wiadomo jednak, że zamierza marsjan „pouczyć“ o znaczeniu znaków krótkich i długich przez częste ich powtarzanie. Po tym tą samą metodą przekaże im próbki czterech działań. W końcu spodziewa się porozumieć się z nimi nawet w dziedzinie wyższej matematyki. Inżynier wychodzi oczywiście z założenia, że marsjanie dorównują nam inteligencją i znajomością techniki.

Jest coprawda jeszcze jedna trudność: opozycja z dnia 28 maja nie jest zbyt korzystna dla takich doświadczeń. Mars wychyli się niewiele ponad horyzont południowy, co nie ułatwi „rozmowy“. Odległość 78 milionów km też nie jest bagatelą. W roku 1924 Mars przybliżył się do Ziemi na odległość 55 mil. km. Następna tak korzystna opozycja przypada znów na rok 1971. Pan inżynier nie chce jednak czekać do tego terminu...

Strajk filmowców amerykańskich



W Hollywood wybuchł strajk wszystkich pracowników technicznych wielkich wytwórni filmowych, który zyskawszy poparcie związków zawodowych rozszerzył się omal na całe Stany Zjednoczone. Zdjęcie na sze przedstawia posterunki strajkujących filmowców ustawione przed wytwórnią Paramountu w Hollywood i niedopuszczające do atelier wielkie gwiazdy filmowe.

10-lecie Związku Komunalnych Kas Oszczędności

Na ostatnim posiedzeniu rady Związku Komunalnych Kas Oszczędności uchwalono zwołać na 1 sierpnia r. b. zjazd w Wilnie delegatów kas, znajdujących się na terenie województw centralnych i wschodnich. Zjazd ten odbędzie się z okazji 10-lecia istnienia Związku.

Kupcy poznańscy zakładają placówki handlowe

w województwach centralnych

Skierniewice, 18. 5. (AG.). W Skierniewicach został otworzony nowy warsztat szklarski, założony przez Poznańczyka, p. Grzeczkę. Drugi skład polski powstał z farbami mydlarskimi i kosmetycznymi artykułami.

Proces o napad zbrojny na Myślenice

Kraków 19. 5. (PAT). Dziś rano rozpoczął się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie proces przeciwko 49 oskarżonym o udział w wypadkach myślenickich. Wyrok zapadnie w sobotę.

Proces przeciwko samemu Adamowi Doboszyńskiemu, organizatorowi i przywódcy napadu na Myślenice rozpocznie się w Krakowie przed sądem przysięgłych w dniu 14 czerwca br.

Konsolidacja polskiego wychodźtwa w Ameryce

Polacy w Ameryce za przykładem Macierzy

Opublikowana wczoraj rezolucja Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej o niezłomnym postanowieniu utrwalania i zespalania ludu polskiego w Stanach Zjednoczonych w jak najściślejszym oparciu o kraj macierzysty, Polskę — zwraca znowu uwagę na naszą brać wychodźczą.

Rezolucja ta jest znamienną i ze wszech miar godną pochwały, tak jak zresztą wiele innych czynów Polonii amerykańskiej, podkreślających ustawicznie swą łączność z Macierzą. Właśnie zbliża się już 20-sta rocznica formowania Wojska Polskiego z kadr ochotniczych polskiego Sokolstwa w Ameryce w roku 1917, co zachęciło inne kraje alianckie do wskrzeszenia polskiej Siły Zbrojnej. Był to czyn, stwierdzający nierozerwalność kulturalnej i duchowej łączności Polaków z Wychodźtwa amerykańskiego z Polską, gotowych dla Niej do ofiar najwyższych, bo krwi i życia.

Powzięta obecnie uchwała wspomnianej Rady, najwyższej władzy i reprezentacji 4 milionowej rzeszy wychodźczej — stwierdza, że ostatnio waśniąca się między sobą Polonia amerykańska steruje do zgody, by na wzór jednoczącej się w jednym Obozie Zjednoczenia Narodowego Polski dokonać wewnętrznej konsolidacji wychodźtwa.

A czas po temu wielki, naprawdę wielki..

Dzisiaj, kiedy Polacy łączą się, by skonsolidować cały żywioł polski w Stanach, a równocześnie przyrzekają jeszcze bardziej zacieśnić swe węzły z Rzeczpospolitą macierzystą i to tak dalece, aby nasze oficjalne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi stały się jeszcze bardziej serdeczne, w serca nasze wstępuje naprawdę wielka otucha.

Postanowienie Rady Międzyorganizacyjnej spotka się z serdecznym uznaniem całej Polski. Jest to bowiem akt wielkiej wagi, który niewątpliwie odbije się dodatnio w życiu wewnętrznym Polonii amerykańskiej i który bardziej jeszcze zwiąże wychodźtwo polskie w Ameryce z Polską. Życzyć by tylko należało, aby dzieło konsolidacji społeczeństwa polskiego objęło nie tylko Amerykę, lecz by znalazło oddźwięk i naśladownictwo w tych wszystkich krajach, w których żyją Polacy. Sławę polskiego narodu i polskiego imienia nieść powinien każdy Polak, którego losy i szara dola w poszukiwaniu chleba zmusiły do opuszczenia ziemi ojczystej.

Lecz nie tylko względy patriotyczne i emocjonalne należy mieć na celu. Nie tylko względy kulturalne i duchowe. Nie można zapominać również i o względach praktycznych, o stosunkach gospodarczych. Polska odrodzona ma wiele bardzo do odrobienia w dziedzinie handlowej i przede wszystkim w rodakach swoich na obcych ziemiach się znajdujących, znaleźć powinna ambasadorów handlowych, dążących do zacieśnienia stosunków handlowych z Polską krajów, w których mieszkają. Lecz o tym szczegółowo w specjalnym artykule, który w najbliższym czasie na łamach naszego pisma się ukaże.

Dziś jesteśmy wszyscy pod radosnym wrażeniem narodow j konsolidacji Polaków w Ameryce. Życzyć tylko należy, by rozpoczęte dzieło [illegible]ło jak najprędzej i najpomyślniej za[illegible]ne i doprowadzone do końca.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19 maja 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,00—89,18—88,82; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,40—291,12—289,68; Kopenhaga 116,55—116,84—116,26; Londyn 26,11—26,18—26,04; Nowy Jork czeki 5,27 trzy czwarte — 5,29 — 5,26 i pół; kabel 5,28 jedna ósma — 5,29 trzy ósme — 5,26 siedem ósmych; Oslo 131,15—131,48—130,82; Paryż 23,60—23,66—23,54; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 134,70—135,03—134,37 Zurych 120,70—121,00—120,40; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,58—11,52; Montreal 5,29 trzy ósme — 5,26 siedem ósmych; Tel Aviv 26,18—26,04.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 100,00—99,50—100,00; węgiel 18,50; Lilpop 12,90; Ostrowiec 24,75; Starachowice 31,50—32,00.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 64,25 serie nienotowane; 3 proc. pożyczka inw. 2 emisja 64,75 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 58,75; 6 proc. dolarowa 52,50 kupon 14,79; 4 proc. premj. dolarowa 38,50—38,75; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 16,72; 4 proc. konsolidacyjna 54,25—53,75—54,00—52,50—53,25 dwa ost. drobne; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 60,38; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,63; 5 proc. Warszawy Stare 58,50 — Nowe 57,50—57,25—57,50—57,75 ost. dr.; 5 proc. Piotrkowa Nowe 48,00; 5 proc. Radomia Nowe 43,00 5 proc. Siedlec Nowe 29,00. Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,18—88,75; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 291,12—289,40; franki francuskie 23,66—23,52; franki szwajc. 121,00—120,20; funty ang. 26,18—26,02; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,80—17,40; korony duńskie 116,84—116,00; korony norweskie 131,48—130,50; korony szwedzkie 135,03—134,05; liry włoskie 23,70—23,00; marki fińskie 11,58—11,20; marki niemieckie 124,00—122,00; szylingi austriackie 98,80—98,00; marki niem. sr. 134,00—132,00; Tel Aviv 26,18—26,02.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 maja 1937 r.

Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 24,50. Ceny orientacyjne: jęczmiona bez zmiany — słabe; otręby jęczmienne 15,50—16.50; koniczyny i przelot skreśla się od dzisiaj; makuch rzepakowy w taflach 17,75—18,00; makuch słonecznikowy w taflach 22,75—23,50; reszta notowań bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 470; pszenicy 384; jęczmienia 25; owsa 30.

Programy radiowe

Czwartek, 20 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 „Parę informacyj“. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej“. Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Mikołaja Rimski - Korsakowa (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Lustracje gospodarstw“ — pogadanka, wygłosi Józef Zdzienicki. 13.00—15.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert południowy w wykonaniu Orkiestry P. R. 16.00 „Skrzynka ogólna“ — dr. Marian Stępowski. 16.15 „Życie kulturalne stolicy“. 16,20 „Nad albumem znaczków pocztowych“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.35 Wileńska Orkiestra P. R. 17.00 „Pogotowie pracy“ — odczyt, wygłosi Helena Kopytowska. 17.15 Śląskie pieśni ludowe w opracowaniu Stanisława Wiechowicza w wykonaniu Chóru Mieszanego im. Ignacego Paderewskiego w Zgodzie pod dyr. Leona Falkusa. Transmisja z Wystawy Radiowej w Katowicach. 17.50 „Wojciech Oczko — znakomity lekarz polski 16-go stulecia“ — odczyt, wygłosi dr. Jerzy Morawiecki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Orkiestra jazzowa Roy Fox'a (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: W 25-lecie zgonu Bolesława Prusa premiera słuchowiska p. t. „Stary subiekt“, przekrój radiowy powieści „Lalka“, opracowany przez Witolda Hulewicza. 19.45 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Przerwa. 20.00 Duński koncert europejski. Transmisja z Kopenhagi. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Pogadanka aktualna. 21.15 „Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego“ — felieton, wygł. Stanisław Weiss (ze Lwowa). 21.30 Kwartet Schrammla. 22.00 16-ta Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ — Jan Maklakiewicz. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Aniela Szlemińska — śpiew, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. Koncert poprzedzi pogadanka Ryszarda Wernera. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne Warszawy II i Lwowa.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.10—7.15 Parę informacyj. 7.35—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 12.03—12.40 Muzyka francuska (płyty). 12.50—13.00 „Niezapominajmy o sadach“ pogadanka rolnicza — w opracowaniu inż. Jana Fiedlera. 13.00—14.00 Melodia za melodią (płyty). 15.15—15.35 Utwory charakterystyczne (płyty) 15.35—15.40 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Utwory skrzypcowe (płyty). 16.05—16.20 „Lubawa — dawna rezydencja biskupów chełmińskich“ — felioton w opracowaniu Władysława Górskiego. 18.20—18.30 Wiadomości rybackie. 18.30—18.45 Chwila muzyki klasycznej (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 19.45—19.55 Muzyka (płyty) z Warszawy.

Piątek, dnia 21. maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Poświęcane wianuszki“ — w oprac. Marii Aleksandrowiczowej (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert popularny w wyk. Ork. Reprezentacyjnej (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przyjmuję letników“ — pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa (z Katowic). 13.00—15.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki o miłości (płyty). 15.55 „Jak spędzić święto?“. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi — ks. Władysława Poplatka (ze Lwowa). 16.30 Koncert rozrywkowy (z Łodzi). Wykonawcy: Kwartet revellersów pod dyr. Karola Lubowskiego i Cezary Domke (radio-skrzypce). 17.00 „Warszawa jako stolica Polski“ — odczyt wygł. dr. Stanisław Rychliński. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gadejska — sopran, Halina Kalmanowicz — fortepian. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.20 Fortepian i skrzypce jako instrumenty jazzowe (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Przegląd prasy rolniczej“ — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „W Musafirchanie“ (w gospodzie tureckiej) opowiadanie Ivo Andric'a. Przekład Marii Znatowicz Szczepańskiej (z Katowic). 19.20 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Ernesta Ansermeta i France Ellegaard — fortepian. W przerwie ok. godz. 21.00: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,30 „Trzy życzenia“ — skecz Teodora Miaskowskiego. 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00—1.00 Patrz programy lokalne Warszawy II i Lwowa.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.10—7.15 Parę informacyj. 7.35—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 13.00—14.00 Piotr Czajkowski: Dziadek do orzechów-suita (Filadelfijska orkiestra symf. pod dyr. L. Stokowskiego. 15.15—15.35 Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty). 15.35—15.40 Jak spędzić święto? — pogadanka krajoznawcza Henryka Jęsiorowskiego. 15.40—16.15 Skrzypce i fortepian (płyty). 18.16—18.20 Poradnik sportowy. 18.20—18.45 Wesoła muzyczka (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Płyty z Warszawy.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W czwartek, dnia 20 bm. inż. Jan Fiedler wygłosi **pogadankę rolniczą** na temat sadownictwa. Obejmie ona pracę w sadownictwie i zawierać będzie szereg praktycznych wskazówek racjonalnego ich przeprowadzenia.

O godzinie 16.05 nada Toruń felieton p. t. **„Lubawa — dawna rezydencja biskupów chełmińskich.“** Władysław Górski opowie radiosłuchaczom interesujące dzieje tego kresowego miasteczka, które skrzywdzone przez los przeżywa wspomnienie dawnej świetnej przeszłości. Mnóstwo ciekawych zabytków dochowało się po dziś dzień w Lubawie. Pogadanka p. Władysława Górskiego uzupełni cykl audycyj krajoznawczych rozgłośni po-

TWÓRCZOŚĆ JANA MAKLAKIEWICZA

Wśród pokolenia młodszych kompozytorów bardzo ważne miejsce zajmuje Jan Adam Maklakiewicz, którego utwory znane są dzisiaj dobrze publiczności zarówno Polski, jak i zagranicy. W 16-tej audycji z cyklu **„Sylwetki kompozytorów polskich“ dnia 20 bm. o godzinie 22.00** Kazimierz Wiłkomirski wykona koncert wiolonczelowy Maklakiewicza, utwór często grany na estradach koncertowych i nagrodzony Państwową Nagrodą, zaś Aniela Szlemińska odśpiewa cztery „Pieśni japońskie“ tegoż kompozytora. Obojgu artystom akompaniuje Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Koncert poprzedzi pogadanka Ryszarda Wernera.

Stolicy Pomorza przybywają 4 nowe uczelnie

Wczorajszej środy bawił w Toruniu kurator okręgu szkolnego dr. Jakóbiec z Poznania wraz z przybyłymi z nim naczelnikami wydziałów kuratorium Izdebskim, Dybczyńskim i Zawidzkim, którzy wzięli udział w konferencji z udziałem prezydenta miasta Raszei, starosty grodzkiego Bruniewskiego, nacz. wydz. samorządowego urz. wojew. Zakrzewskiego, insp. szkoln. Adamowicza i radcy miejskiego inż. Ulatowskiego, poświęconej rozpatrzeniu spraw szkolnictwa na terenie m. Torunia. Najsamprzód załatwiono zbadane przez komisję trudności z rozmieszczeniem niektórych szkół po gmachach, które uzyskały pełną aprobatę kuratorium. Następnie ustalono, że z nowym rokiem szkolnym założone zostaną w Toruniu następujące 4 uczelnie zawodowe typu wyższego względnie średniego: **pedagogium koedukacyjne, liceum handlowo-administracyjne, liceum budowlane i żeńskie gimnazjum krawieckie.**

Uczelnie te znajdą pomieszczenie w gmachach zakupionych przez zarząd miejski.

Młodzież akademicka na straży Pomorza i wybrzeża

Wielki zjazd akademickiej młodzieży pomorskiej w Toruniu

W obecnej chwili, gdy z jednej strony zakusy germańskie biją w polskość Pomorza, a tajemna robota żydowsko-masońska stara się deprawować i dezorganizować ludność Pomorza — zagadnienie przyszłości tej ziemi staje się troską całej Polski, a przede wszystkiem społeczeństwa Pomorskiego.

Młodzież Akademicka Poznania, Gdańska, Warszawy i Lwowa postanowiła zwować zjazd Akademickiej Młodzieży Pomorskiej dnia 19 i 20 czerwca br. w Toruniu. Wyłonił się Komitet, reprezentowany przez przedstawicieli wszystkich organizacyj pomorskich środowiska poznańskiego, na którego czele stanął prezes Akademickiego Koła Pomorskiego p. Schulz Jerzy.

Celem Zjazdu będzie zadokumentowanie, że młodzież pomorska stoi na straży całości Pomorza, że świadoma niebezpieczeństwa, potrafi się złączyć, by wspólną akcją, wspolnym wysiłkiem odeprzeć wrogie nam zakusy.

Zjazd ten ma wykazać, że postawa akademika pomorskiego jest zdecydowana, że zapatrzony w Polski Bałtyk sercem i duszą przylgnął do tej ziemi i w jej obronie i dla jej interesów gotów poświęcić wszystko.

10.000 zł na dozbrojenie Pomorza

złożyła cukrownia w Świeciu

W dniu 19 maja br. Pan Wojewoda Pomorski, Władysław Raczkiewicz, przyjął p. W. Jarnuszkiewicza, dyrektora cukrowni „Świecie", który złożył Panu Wojewodzie czek na 10.000 zł. na cele Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Sumę tę uchwaliły Rady Nadzorcze 3-ch cukrowni, należących do koncernu „Chodorów". Otrzymany czek Pan Wojewoda przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Funduszu Obrony Narodowej w Toruniu.

W Grudziądzu zjazd działkowców województwa pomorskiego

W niedzielę, 23 bm. przyjadą do Grudziądza delegaci Tow. Ogródk. Działkowych i Osiedli z wojew. pomorskiego, by tu obradować z okazji rocznego zebrania pomorskiego związku tych zrzeszeń.

Obecnie na terenie Pomorza znajduje się 34 towarzystw ogródków działkowych z 3.900 członkami i tyluż ogródkami. Zaznaczyć należy, że Grudziądz posiada największą ilość towarzystw, członków i działek i też przoduje organizacją osiedli dla bezrobotnych.

Przypomnieć pragniemy, że 5 września br. odbywa się w Grudziądzu z okazji jubileuszu 75 rocznicy istnienia Tow. Upiększenia Miasta zjazd przedstawicieli miast i tych towarzystw, które służą estetyce miast.

Syn skradł ojcu konia

Ze stajni rolnika Karola Kałuży w Łopatkach pow. wąbrzeskiego skradziono konia wartości 400 zł. Po nitce do kłębka i policja trafiła do syna poszkodowanego gospodarza, gospodarującego na 12 (24) morgowym gospodarstwie w Białkowie pow. rypińskiego, 32-letniego Kazimierza Kałuży. Konia odebrano. Ponieważ złodziejem okazał się syn — narazie nie siedzi.

Wynik konkursu jubileuszowego IV. Ogólnego Zjazdu Pomorskiego Związku Śpiewaczego w dniach 16—17 maja 1937 r. w Toruniu

Otrzymujemy następujące oficjalne dane o wyniku konkursu śpiewaczego i rozdziale nagród:

Skład jury: 1) prof. Stanisław Kazuro — Warszawa; 2) ks. kanonik Wacław Lewandowski — Pelplin, 3) prof. Władysław Raczkowski — Poznań, 4) prof. Jerzy Stefan — Toruń.

ZESPOŁY MĘSKIE:

1. „Dzwon" — Toruń 111 pkt., 2. „Lutnia" — Toruń 107 pkt., 3) „Moniuszko" — Gdańsk 99 pkt., 4. „Echo" — Inowrocław 96 pkt., 5. „Echo" — Grudziądz 82 pkt., 6. „Lutnia" — Wąbrzeźno 81 pkt., 7. „Echo" — Chełmża 81 pkt., 8. „Moniuszko" — Brodnica 80 pkt., 9. „Harmonia" — Świecie 78 pkt., 10. „Harmonia" — Chełmno 74 pkt., 11. „Harmonia" — Wejherowo 70 pkt., 12. „Lutnia" — Działdowo 67 pkt.

ZESPOŁY MIESZANE:

1. „Cecylia" — Gdańsk 111 pkt., 2. „Halka" — Podgórz 107 pkt., 3. „Św. Katarzyny" — Toruń 104 pkt., 4. „Lutnia" — Chojnice 95 pkt., 5. „Lutnia" — Grudziądz 94 pkt., 6. „Chrystusa Króla" — Toruń 93 pkt., 7. „Lutnia" — Działdowo 90 pkt., 8. „Lutnia" — Gdańsk 90 pkt., 9. „Lutnia" — Toruń 88 pkt., 10. „Cecylia" — Wąbrzeźno 82 pkt., 11. „Cecylia" — Brodnica 81 pkt., 12. „Cecylia" — Gdańsk-Wrzeszcz 73 pkt., 13. „Lutnia" — Gdańsk-Sopoty 72 pkt., 14. „Lutnia" — Nowe 72 pkt., 15. „Chopin" — Sugajno 66 pkt., 16. „Moniuszko" — Grudziądz 66 pkt., 17. „Moniuszko" — Kowalewo 64 pkt., 18. „Cecylia" — Papowo Toruńskie 62 pkt., 19. „Harmonia" — Świecie 56 pkt.

CHÓRY Z POZA POMORZA:

1. „Pobudka" — Warszawa 108 pkt., 2. „Lutnia" — Włocławek (miesz.) 99 pkt., 3. „Lutnia" — Poznań 94 pkt., 4. „Lutnia" — Włocławek (męski) 90 pkt.

PRZYZNANE NAGRODY RZECZOWE ZESPOŁOM KONKURSOWYM:

1. Pana Wojewody Pomorskiego Wład. Raczkiewicza — obraz (akwarela Rupniewskiego) Kołu Śpiewu „Dzwon" w Toruniu.

2. Komisarza Rządu m. Gdyni p. mgr. Fr. Sokoła — postument z lirą w bursztynie Kołu Śpiewu „Cecylia" w Gdańsku.

3. Mistrza Jana Kiepury — zbiór partytur na chór męski Kołu Śpiewu „Lutnia" w Toruniu.

4. Mistrza Jana Kiepury — zbiór partytur na chór mieszany Kołu Śpiewu „Halka" w Podgórzu.

5. Pana konsula Hozakowskiego — zegar biurkowy Kołu Śpiew. „Moniuszko" w Gdańsku.

6. Starosty pow. p. mgr. Bruniewskiego — zbiór partytur na chór mieszany Kołu Śpiew. „Św. Katarzyny" w Toruniu.

7. Prezesa Izby Rolniczej p. Jana Donimirskiego — zbiór partytur na chór męski Kołu Śpiew. „Echo" w Inowrocławiu.

8. Kuratora Pom. Tow. Muzycznego p. sędziego Al. Hermana — partytury podzielono między Koła: 1) „Echo" — Grudziądz 2) „Lutnia" — Grudziądz, 3) „Lutnia" — Wąbrzeźno, 4) „Chrystusa Króla" — Toruń.

9. Drukarni Spółdzielczej w Toruniu — ozdobne album Kołu Śpiew. „Lutnia" — Chojnice.

10. Prezesa Pom. Zw. Śpiew. p. Józefa Ratajskiego — plakieta w bronzie (Marsz. J. Piłsudskiego) Wiejsk. Kołu Śpiewu „Chopin" w Sugajnie.

11. Prezesa Pom. Zw. Śpiew. p. Józefa Ratajskiego — partytury pieśni Galla Kołu Śpiew. „Cecylia" w Papowie Toruńskim.

ad. 10—11. Nagrody przeznaczone specjalnie dla chórów wiejskich.

DLA ZESPOŁÓW Z POZA POMORSKIEGO ZWIĄZKU:

Jako pierwszą nagrodę pana prezydenta m. Torunia Leona Raszeji — księgę „Dzieje Torunia" oraz Medal Pamiątkowy Kołu Śpiew. „Pobudka" z Warszawy.

Precz z kartelem superfosfatowym!

W Grudziądzu, na powiatowym zjeździe gospodarzy z T. R. P. pod przewodnictwem p. Sadowego, po wygłoszonym referacie dyr. Zakrzewskiego z Izby Rolniczej w Toruniu wywiązała się b. ożywiona dyskusja. W jej wyniku zebrani uchwalili wysłanie telegraficznie jednogłośnie przyjętej rezolucji, domagającej się od Rządu natychmiastowego rozwiązania kartelu superfosfatowego jako godzącego swym istnieniem i spekulacją w dobro rolnictwa Pomorza.

Depesze wysłano ministrom Skarbu i Rolnictwa.

Można było zbierać grad i - zające

Gwałtowna burza gradowa z gromami, siejącymi ogień

W pierwszy dzień Zielonych Świąt nad powiatem rypińskim przeszła gwałtowna burza z piorunami, która pociągnęła za sobą znaczne szkody. We wsi Bożymin grom uderzył w stodołę, która spłonęła doszczętnie. We wsi Warpalice — spadł w nienotowanej dotychczas w naszym powiecie ilości grad, którego warstwa dochodziła do 20 cm. Po 3 godzinach leżał w takiej ilości, że można go było rękami zgarniać. Grad powybijał masę szyb w domach, nie mówiąc o innych szkodach. Zboże na wielkich przestrzeniach wybite doszczętnie — tak, że pozostało wygniecione zielone pole.

Ludzie ze wsi opowiadają, iż zające przez długi czas po burzy — były jakby ogłuszone i zupełnie przed ludźmi nie uciekały. Grad wielkości włoskiego orzecha zniszczył również kwitnące drzewa tak, że została pozbawiona ozimin i owoców znaczna część gmin Wąpielsk i Starorypin. We wsi Ładajewo spadł ulewny deszcz. Olbrzymie masy wody powyrywały w ziemi jary. Zniszczony jest podobno kawałek szosy Rypin—Brodnica głównie wskutek tego, że rury przepustowe są małe i nie mogły pomieścić tak ogromnej ilości wody, która spłynęła.

Straty we wszystkich wypadkach wielkie.

Sprzeniewierzenie 15.800 zł

w Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy

Dyrekcja elektrowni miejskiej w Bydgoszczy wpadła na ślad sprzeniewierzenia w kasie 15.800 zł. Oto pewna fabryka wyrobów elektrotechnicznych w Warszawie dopominała się od elektrowni uregulowania rachunków, co dyrekcję elektrowni zdziwiło, gdyż asygnaty na wyrównanie bieżących rachunków zostały przecież już dość dawno podpisane.

Sprawę zaczęto gruntownie badać i **otóż okazało się, że pokwitowania warszawskiej, znajdujące się w dowodach kasowych, były sfałszowane. Znaleziono również w szufladce biurka podrobioną pieczątkę.**

Defraudacji i fałszerstwa dokonał podobno **kierownik kasy i buchalterii Ludomir Chęciński**, przebywający obecnie **na kuracji w Otwocku.** Sędzia śledczy w Bydgoszczy nakazał aresztowanie p. **Chęcińskiego.**

Grom znalazł swą ofiarę pomimo ukrycia się w domu

Podczas burzy, jaka przeciągnęła nad wsią Grabowiec pow. brodnickiego, uderzył grom w zabudowania rolnika Emila Kwaśnika. Grom, uderzywszy w róg domu, wdarł się do jego wnętrza i w kształcie syczącej błyszczącej kuli przebiegł przez sypialnię do kuchni, w której przy ścianie siedział niej Ewald Szulc z Golubia. Grom raził go śmiertelnie. Szulc osunął się bezwładny z ławy, nie wydawszy nawet jęku; ciało jego było od oparzenia na wpół zwęglone.

Zmarły tak tragiczną śmiercią Szulc jechał rowerem i widząc nadciągającą burzę skrył się do Kwaśników, aby ją u nich bezpiecznie przeczekać. Jak widzimy — pisana mu widocznie śmierć nie ominęła go nawet w kryjówce przy piecu. Niezbadane są wyroki Boże...

Uwadze jeżdżących i przechodniów

Policja już tępi przekroczenia drogowe

W związku z usprawnieniem ruchu kołowego rozpoczęły posterunki policyjne akcję tępienia wszelkich przekroczeń. Na drogach pozamiejskich i ulicach miejskich zdarzają się bardzo często wypadki, wskutek których następuje uszkodzenie rzeczowe, a nawet wypadki śmierci. Zaleca się więc wszystkim, korzystającym z dróg publicznych, aby stosowali się do przepisów, które są bardzo proste:

1) Jechać prawą stroną;
2) Wymijać na prawo;
3) Wyprzedzać na lewo.

Specjalną uwagę będzie się odtąd zwracało na furmanki wiejskie, które wielokrot nie przekraczają przepisy. Za jazdę lewą stroną szosy, za spanie na wozie, za pozostawienie wozu bez opieki itd. itd. posypią się grzywny.

Nakazy karne nie ominą też przechodniów ulicznych miejskich przede wszystkim Nie wolno przekraczać jezdni skośnie. Nigdy nie przechodzi się na skrzyżowaniu ulic z jednego narożnika na przeciwległy drugi, bo można być najechanym od razu z czterech stron. Nie urządza się pogawędek na krawędzi chodnika, bo to tamuje ruch i zmusza przechodniów do zejścia na jezdnię, gdzie łatwo o wypadek.

50 proc. zniżka kolejowa do Łowicza

W dniach od 26 do 30 bm. Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Łowicza na „Święto Księstwa Łowickiego". Karty uczestnictwa dają prawo do 50 proc. zniżki na kolejach, oraz bezpłatnego wstępu na zorganizowane w Łowiczu z okazji święta wystawy malarstwa, rzeźby łowickiej i przemysłu ludowego.

KALENDARZYK

Czwartek, 20. 5. Bernarda
Piątek, 21. 5. Feliksa
Sobota, 22. 5. Heleny

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 19. 5.: Kraków — 2,89 (2,85); Zawichost + 1,44 (1,40); Warszawa + 1,18 (1,22); Płock + 1,04 (1,07); Toruń + 109 (1,17); Fordon + 1,18 (1,23); Chełmno + 0,98 (0,98); Grudziądz + 1,27 (1,32); Korzeniewo + 1,38 (1,42); Piekło + 0,68 (0,75); Tczew + 0,78 (0,86); Einlage + 2,16 (2,18); Schiewenhorst + 2,36 (2,36).

Temperatura wody w Wiśle 16,8 (15,6).

Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Wyśmienite lody** waniliowe, czekoladowe, cytrynowe i truskawkowe poleca Cukiernia R. Stenzel.

— **Ruch pocztowy w Bydgoszczy.** Statystyka ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w miesiącu kwietniu br. przedstawia się następująco: Nadano — przesyłek listowych 1.258.615. paczek — 14.955, przekazów poczt. — 17.938 na sumę 2.237.621 zł., wpłaty i wypłaty PKO. — 32.973 na sumę 4.072.886 zł. Nadeszło — przesyłek listowych 1.317.240, paczek 13.526, przekazów pocztowych — 23.973 na sumę 1.581.245 zł., wpłaty i wypłaty PKO — 9.154 na sumę 775.885 zł.

— **Muzeum szkolne.** Wystawa Filatelistyczna międzyszkolna w Bydgoszczy otwarta jest codziennie od godz. 14—19 przy ul. Warszawskiej 25, I. p.

— **Rodzina Wojskowa dziękuje.** Zarząd Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz składa najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc materialną i poparcie wysiłków: wszystkim pp. dowódcom formacyj wojskowych z komendantem garnizonu p. gen. bryg. Chmurowiczem na czele, p. staroście Suskiemu, prezydentowi miasta Leonowi Barciszewskiemu, p. radcy Menclowi, naczelnikowi Mańczakowi, ks. kanonikowi mjr. Szackiemu, doktorostwu Świąteckim za książki i pomoce szkolne do Ochronki przy barakach im. Dwernickiego, p. Narcyzowi Gierynowi za stałe bezinteresowne dostarczanie kilku pism do Świetlicy dla młodzieży bezrobotnej oraz firmie Bacon-Export Gniezno za łaskawe udzielenie znacznej zniżki na mięso, co umożliwiło lepsze odżywianie dzieci szkół powszechnych i bezrobotnych. Równocześnie gorąco dziękujemy za współpracę p. kpt. Kramerowi, rzeczoznawcy p. kpt. Adamskiemu, szanownym pp. wykładowcom za wygłaszanie referatów i odczytów w Rodzinie Wojskowej oraz w Świetlicy dla młodzieży bezrobotnej, a mianowicie: p. kpt. Andrzejowi Kuiwieciowi, p. kpt. Sujkowskiemu, p. prof. Pankowiakowi, p. dr. Sztajgerwaldównie, p. dr. Krajewskiej, p. dr. Piaseckiej, p. kpt. Warpachowskiemu, p. mjr. Langenfeldowi, instruktorowi kapralowi p. Toporowi, — za opiekę lekarską w Poradni P. W. pp. dr. Stolarczukowej, mjr. dr. Żyromskiemu, kpt. dr. Krełowskiemu oraz za gorliwą i ofiarną pomoc w prowadzeniu książkowości i zestawieniu bilansu pp. ogn. Jeżykowi, ogn. Kowalkowskiemu i p. Królikowi.

— **Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę.** Pielgrzymka nauczycieli szkół wyższych, średnich, powszechnych i przedszkoli odbędzie się na Jasną Górę dnia 24 czerwca br. W Bydgoszczy wyłoniony został komitet lokalny pielgrzymki, do którego weszli pp.: dyr. I. Kaczor — przewodniczący, kier. szkoły H. Ewald — wiceprzewodniczący, kier. szkoły Fr. Momot — wiceprzewodniczący, M. Bibrówna — sekretarka, Z. Rybarczykówna — zast. sekretarki, dyr. M. Weimann — skarbnik. Koszty przejazdu oraz noclegu wynoszą około 8 zł. od osoby. Biuro komitetu otwarte będzie codziennie począwszy od 25 maja br. w Gimnazjum im. Kopernika od godz. 18—20.

— **Coś dla naszych milusińskich.** W niedzielę, dnia 23 maja rb. odbędzie się wielka zabawa dla dzieci w ogrodzie Resursy Kupieckiej, a w razie niepogody w sali Resursy. W części pierwszej nader urozmaiconego programu dzieci z 4 przedszkoli Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wykonają: trojaka, krakowiaka, mazura i parę tańców rytmicznych, oraz odegrają obrazki sceniczne.

Po przedstawieniu przy dźwiękach orkiestry odbędą się korowody i zabawy dla wszystkich dzieci pod kier. przedszkolanek.

Impreza ta urozmaicona będzie wielu atrakcjami, loterią fantową itp. Własny i słodki bufet.

Początek o godz. 16-tej. Wstęp na zabawę od 10—45 gr. Zysk z tej imprezy — na przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przeznaczone dla najuboższych dzieci.

Wszystkie dzieci miasta Bydgoszczy proszone są o wzięcie udziału w tej wielkiej i atrakcyjnej zabawie.

— **Kradzież rowerów.** Nieznani sprawcy skradli na szkodę p. Badziągowskiego Franciszka (Plac Poznański 6) rower z sieni lombardu miejskiego. P. Drewniakowi Janowi (Kamienna 2) skradziono rower z sieni Ubezpieczalni Społecznej.

— **Karambol.** U zbiegu ulic Marszałka Focha i Jagiellońskiej, zderzył się samochód osobowy P. R. 46550 z karetką pogotowia ratunkowego. Wypadków w ludziach nie było. Oba samochody uszkodzone miały błotniki.

— **Skradli biżuterię.** Z mieszkania p. Gracjana Wasielewskiego, zam. przy ul. Zygmunta Augusta 9, złodzieje skradli biżuterię ogólnej wartości 415 zł. Policja przeprowadza śledztwo.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 20 maja

Zakończenie strzelania kurkowego w Bractwie Strzeleck. w Bydgoszczy

Królem kurkowym został p. Stanisław Stryhl

Jak już pisaliśmy Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy urządziło swe doroczne strzelanie o godność króla i rycerzy w drugie święto Zielonych Świąt, oraz we wtorek dnia 18 bm.

Przed rozpoczęciem strzelania odbyła się defilada pocztu sztandarowego kompanii honorowej. Defiladę odebrali pp. starosta Suski, płk. Schwarzenberg-Czerny, radca miejski Mencel i ks. Kopeć.

Na strzelnicy pierwszy strzał honorowy do tarczy oddał p. starosta Suski, przy czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Dalsze strzały honorowe oddali pp.: płk. Schwarzenberg-Czerny, radca Mencel, ks. Kopeć, starościna Suska, zeszłoroczny król kurkowy Jędryczka i prezes Kazimierz Kujawski.

Proklamacja króla kurkowego odbyła się bardzo uroczyście w strzelnicy we wtorek dnia 18 bm. Godność króla zdobył p. Stanisław Stryhl, którego w obecności p. starosty Suskiego proklamował prezes Bractwa Kurkowego p. Kazimierz Kujawski. Pierwszym rycerzem został p. Jerzy Kesterke, drugim rycerzem p. Pawliczak. Dalsze miejsca zajęli pp. Osiński, Stryszyk i Ganasiński.

Na tarczy premiowej uplasowali się kolejno pp.: J. Kesterke, M. Pilaczyński, K. Kujawski, E. Szymański, H. Kesterke, Stryszyk, Stryhl, Paszek, W. Bigoński, Jankowski i Płoch.

Na drugiej tarczy znaleźli się kolejno pp. Balcer, Pawliczak, Milanowski, Bociek, Wolańczyk i Ogiński.

Tarcz wolnoręczna: Stryszyk, Pilaczyński, E. Szymański.

Tarcz małokalibrowa: Łosiński, Siudzichowski, Rybarczyk, Kaz. Kujawski, Stryszyk, Pilaczyński, Ant. Szymański.

Tarcz łowiecką na własność zdobył p. Budziński.

Po proklamacji odbyła się zabawa, która w nadzwyczaj miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Z I. Międzyszkolnej Wystawy Filatelistycznej w Bydgoszczy

W pierwsze święto Zielonych Świąt odbyło się w Bydgoszczy otwarcie przez nacz. wydziału dyrekcji poczt p. Wojciechowskiego I-szej Międzyszkolnej Wystawy Filatelistycznej pod protektoratem dyrekcji poczt i telegrafów p. inż. Kozubka. Wystawa mieści się w lokalu muzeum szkolnego przy ul. Warszawskiej 25.

Wystawa daje nam znakomity obraz ruchu filatelistycznego, jaki panuje szczególniej w naszych szkołach średnich. Jest to t. zw. „wystawa młodych". Przedstawia się ona nadzwyczaj bogato. Wspaniałe zbiory znaczków pocztowych zawdzięcza młodzież szkolna przede wszystkim korespondencji prowadzonej w języku esperanto, do czego zachęcił ją prof. Sygnarski, zaproszony obecnie do Paryża. aN pierwszy plan wybijają się zbiory uczniów państwowego gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Z dużym zainteresowaniem oglądano wyłożone na wystawie eksponaty. W czasie wystawy czynna jest placówka pocztowa, używająca specjalnego datownika z napisem „Pierwsza Międzyszkolna Wystawa Filatelistyczna 16. V. — 30. V. 1937 r.".

Wystawę zwiedzać można od godziny 14 do 19-ej.

Uroczystość Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Koronowie

W drugie święto Zielonych Świąt odbyło się w Koronowie doroczne święto Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, połączone z tradycyjnym strzelaniem o godność króla kurkowego.

W godzinach przed południowych członkowie Bractwa udali się w pochodzie do prezesa oraz do zeszłorocznego króla kurkowego po sztandar i insygnia królewskie, po czym podążyli do kościoła na Mszę św., odprawioną na intencję Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Pa nabożeństwie członkowie Bractwa w imponującym pochodzie udali się z orkiestrą na czele do Strzelnicy, gdzie tradycyjnym zwyczajem oddano nasamprzód strzały honorowe na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta oraz Wodza Narodu Marszałka Śmigłego-Rydza.

Strzały honorowe oddali pp. **drogomistrz Kapella, kupiec Nowak i budowniczy Pufelski.**

W zawodach strzeleckich brała udział znaczna liczba członków Bractwa.

Godność króla kurkowego zdobył budowniczy p. Jan Pufelski. Pierwszym rycerzem został przemysłowiec p. Maksymilian Latos, a drugim rycerzem p. Bolesław Zakrzewski.

Po uroczystej proklamacji króla kurkowego i dygnitarzy odbyło się rozdanie nagród, po czym nastąpiła zabawa taneczna, przy której bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Tragiczna śmierć handlarza domokrążnego

W dniu 18 bm. w lesie gdańskim za Szkołą Podchorążych zasłabł nagle 45-letni Zygmunt Godawa zam. przy ul. Gołębiej 23.

Godawa trudnił się handlem domokrążnym i w tym celu objeżdżał rowerem bliższą i dalszą okolicę z towarem. Zawsze wracał zazwyczaj wyczerpany. Gdy w dniu 18 bm. dojeżdżał do miasta, z wyczerpania zasłabł i spadł z roweru na chodnik. Zawezwane pogotowie zabrało go do szpitala, lecz w drodze nieszczęśliwy zmarł. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Za kilka gałązek zerwanego bzu, dotkliwie poturbowali bezrobotnego

Dwaj bezrobotni Józef Cichocki i Paweł Badtke zam. w Prądach, przechodząc przez gromadę Ossowa Góra, zerwali z przydrożnego krzaku kilka gałązek bzu. Spostrzegł to rolnik Luedtke Fryc, który wraz z synem i parobkiem rzucili się na bezrobotnych.

Przyniesioną przez parobka kłonicą, zadano Józefowi Cichockiemu silny cios w głowę, tak, że nieszczęśliwy bezrobotny runął nieprzytomny na ziemię, po czym wszyscy natychmiast się ulotnili.

Powiadomiony o wypadku sołtys, zawezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło Cichockiego w groźnym stanie do szpitala powiatowego na Bielawkach. Policja wszczęła dochodzenia tak, że sprawców bestialskiego samosądu nie minie zasłużona kara.

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

W czwartek dnia 20 bm. odbędzie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy ciekawy proces o paserstwo w związku z olbrzymimi nadużyciami, jakich dopuszczał się zmarły kasjer Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy **Tomasz Fudziński. Na ławie oskarżonych** zasiądzie żona zmarłego Salomea Fudzińska. Na rozprawę powołano 22 świadków. Rozprawa przeciągnie się do późnego wieczora. Przewodniczyć będzie rozprawie p. wiceprezes Wojtynowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 18 do 23 bm. dyżur pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, piątek i sobotę w dalszym ciągu na repertuarze arcywesoła komedia pt. **„Stare wino"** w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

W niedzielę o godz. 16 i 20 odbędzie się koncert Orkiestry Marynarki Wojennej i Chóru „Harmonia".

KINA.

APOLLO: „Legia zatraceńców" i nadprogram.
ADRIA: „Jestem niewinny" i nadprogram.
BAŁTYK: „Mały buntownik" i „Walczący szaleniec".
KRISTAL: „Tajemnica starego zamku" oraz reportaż z uroczystości koronacyjnych w Londynie.
MARYSIEŃKA: „Zaginione miasto" i nadprogram.
REWIA: „Wielki czarodziej" i „Buster Keaton rozdaje miliony".

Wynik egzaminów dojrzałości w Państw. Gimnazjum Human. w Bydgoszczy

W dniach od 10 do 14 maja rb. odbywał się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy egzamin dojrzałości.

Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturienci: Antoniewicz Jerzy, Bąk Ludwik, Chilewski Władysław, Chmura Romuald, Cichocki Aleksander, Kantorski Leon, Kański Marek, Klóska Bronisław Nowacki Kazimierz, Nowak Leon, Pytlarz Tadeusz, Retur Zdzisław, Rzążewski Zdzisław, Schilke Gustaw, Siede Jerzy, Stojaczyk Jan, Twardygrosz Wacław, Umiński Leonard, Woźny Eugeniusz, Ziranek Franciszek, Bubley Jerzy, Chęciński Edward, Czerski Andrzej, Erdmann Zenon, Kłopotek-Główczewski Zbigniew, Gus Stefan, Horowicz Józef, Kalinowski Jan, Kołacz Henryk, Maras Jan, Mozolewski Bazyli, Myszkowiak Bernard, Neyder Marceli, Pałaszewski Jan, Rabczewski Włodzimierz, Rubaszewski Marian, Schneider Józef, Szczepański Eugeniusz i Wojciechowski Stanisław.

Za znieważenie urzędującego komornika

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Józef Szubertowski udał się do dłużniczki 27-letniej **Weroniki Sokołowskiej,** zam. przy ul. Chmurnej 36, celem przeprowadzenia egzekucji. W toku czynności urzędowych komornik napotkał na silny opór ze strony krewkiej kobiety, która rzuciła pod adresem urzędnika kilka soczystych epitetów. Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem. Oskarżona się do winy nie przyznawała i twierdziła, że nie wiedziała, iż ma do czynienia z komornikiem. Świadek Szubertowski zeznał, iż wylegitymował się dłużniczce.

Sąd skazał wojowniczą kobietę na 3 miesiące więzienia.

Ze sportu

SENSACJA SPORTOWA W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Bydgoszczy mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza między mistrzem Pomorza toruńskim „Gryfem" a inowrocławską „Goplanią". Mecz ten wywołał w sferach sportowych zrozumiałe zainteresowanie, gdyż powyższe spotkanie jest pierwszym w Bydgoszczy zetknięciem się dwóch zamiejscowych klubów o tytuł mistrza Pomorza.

MECZ KAJAKOWY.

Dnia 30 bm. odbędzie się na torze w Brdyujści mecz kajakowy Polska—Niemcy. Reprezentacja Polski wyłoniona zostanie na obozie treningowym, jaki rozpocznie się w Brdyujściu już 24 bm. Ilość uczestników obozu oblicza się na 50 osób.

S. C. „UNION" OBERSCHOENEWEIDE—BERLIN NIE PRZYJECHAŁ

Zapowiedziane zawody piłkarskie w Bydgoszczy w dniach 16 i 17 bm. nie odbyły się, gdyż drużyna berlińska telegraficznie odmówiła udziału, podając jako powód brak zezwolenie Niemieckiego Związku Piłki Nożnej na wyjazd do Polski. W tej sprawie interweniował również tut. konsul niemiecki p. Engelmann, lecz wszystko bez rezultatu.

MECZ TOWARZYSKI „ZŁOTY RZUT" — K. P. W.

W sobotę dnia 15 bm. przeprowadzony został drugi półmecz towarzyski pomiędzy kilkakrotnym mistrzem kręglarskim „Złotym Rzutem" i młodym klubem K. P. W. Osiągnięte wyniki przedstawiały się następująco: „Złoty Rzut" 5605 pkt., K. P. W. 5368 pkt.

Najlepsze wyniki osiągnęli: z drużyny „Złotego Rzutu" p. B. Pawłowski 732 pkt., z druż. K. P. W. p. J. Bauchrowicz 703 pkt. Najlepsi zawodnicy z obu drużyn, zostali udekorowani medalem pamiątkowym

Mecz przeprowadzony był w bardzo harmonijnej atmosferze.



Sygnatura Km. 1334/36 i 744/36. (3535

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I Mateusz Rogowski, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

1) dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alojzego Kossowskiego, rolnika zam. w Gniszewie, powiat tczewski, nieruchomości wiejskiej, składającej się z roli, lasu i łąki (bez zabudowań) ogólnej powierzchni 6 ha 13 a 44 m², położonej w Wielgłowach powiat tczewski.

Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Wielgłowy tom II wykaz L. 9.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.815.04, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.543,36.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 981,50.

2) dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: 1) wdowy Anieli Leszczyńskiej, ur. Schmidt, 2) małoletniego Stanisława Ignacego Leszczyńskiego, zastąpionego przez dłużniczkę ad 1), jako dzierżycielkę władzy rodzicielskiej zam. w Subkowach, powiat tczewski, jako spadkobierców po śp. Ignacym Leszczyńskim na mocy poświadczenia dziedziczenia Sądu Grodzkiego w Tczewie z dnia 26 sierpnia 1931 r. 5. VI. 11/31, nieruchomości wiejskiej, składającej się z jednego budynku handlowo-mieszkaniowego-czynszowego, jednego budynku mieszkaniowo-czynszowego, parterowych z wybudowanym poddaszem, osobnej piwnicy, ogrodu owocowo-warzywnego, podwórza i roli o ogólnej powierzchni 51 a 68 m², położonej w Subkowach, powiat tczewski, przy ul. Szkolnej nr. 5/6.

Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Subkowy tom IV wykaz L. 70.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.008,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.672,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 700,80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Osoby, które mogą na licytacji nieruchomość nabyć za zezwoleniem odnośnej władzy, winne zezwolenie to przedłożyć przed rozpoczęciem licytacji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7, sala Nr. 17.

Tczew, dnia 15 maja 1937 r.

(—) Rogowski, Komornik.

5. E. 135/34. (3563

UCHWAŁA

W sprawie upadłości względem majątku aptekarza Waltera Hoosmanna w Tczewie, znosi się postępowanie upadłościowe, albowiem zawarta dnia 3 marca 1937 r. przymusowa ugoda, zatwierdzona uchwałą z dnia 3 marca 1937 r., uprawomocniła się.

Tczew, dnia 14 maja 1937 r.

Sąd Grodzki. (—) **Mela.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie §§ 83 i 84 Postępowania Egzekucyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z 1932 r.), Urząd Skarbowy w Lipnie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 maja 1937 r. o godz. 11 rano w pierwszym terminie w majątku Ograszka gm. Osówka pow. lipnowskiego, należącego do sp. Ostrowskiego, celem uregulowania zaległych podatków, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości i inwentarza:

1) fortepian f. „Hofer“ kol. jasny za zł. 600,—
2) kredens dębowy kol. jasny za zł. 80,—
3) tremo w ramach kol. ciemnego za zł. 40,—
4) kredens pokojowy kol. ciemnego za zł. 90,—
5) koń gniady za zł. 250,—
6) klacz gniada za zł. 200,—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 rano w majątku Ograszka gm. Osówka. (3533

Lipno, dnia 12 maja 1937 r.

Naczelnik Urzędu:
(—) **Krygler.**

Zlecenie Nr. 1787, 1788, 1789, 1790, 1791/U.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie §§ 83 i 84 Postępowania Egzekucyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z 1932 r.), Urząd Skarbowy w Lipnie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 maja 1937 r. o godz. 9 rano w pierwszym terminie w majątku Niedźwiedź gm. Osówka pow. lipnowskiego, należącego do p. Dmochowskiego Wacława celem uregulowania zaległych podatków, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości:

1) tremo w ramach mahoniowych stojące za zł. 150,—
2) kredens dębowy oszkl. kol. jasny za zł. 500,—
3) zegar stoj., szafkowy f. „Becker“ za zł. 300,—
4) pomocnik kredensu, kol. jasnego, rzeźbiony z lustrem za zł. 200—
5) biblioteczka 2-drzwiowa, oszklona, kol. jasny, za zł. 200,—
6) biurko mahoniowe za zł. 100,—.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 8 rano w majątku Niedźwiedź gm. Osówka. (3534

Lipno, dnia 12 maja 1937 r.

Naczelnik Urzędu:
(—) **Krygler.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie §§ 83 i 84 Postępowania Egzekucyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z 1932 r.), Urząd Skarbowy w Lipnie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 maja 1937 r. o godz. 10 rano w drugim terminie w majątku Pomorzany gm. Nowogród pow. lipnowskiego, należącego do p. Trubowicza Fajwla celem uregulowania zaległych podatków, odbędzie się publiczna licytacja następującego inwentarza:

4 krowy czarnograniaste za zł. 700,—.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 rano w majątku Pomorzany gm. Nowogród. (3531

Lipno, dnia 12 maja 1937 r.

Naczelnik Urzędu: (—) **Krygler.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie §§ 83 i 84 Postępowania Egzekucyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z 1932 r.), Urząd Skarbowy w Lipnie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 maja 1937 r. o godz. 13 w pierwszym terminie w majątku Sitno gm. Nowogród pow. lipnowskiego, należącego do p. Szmigi Icka-Dawida, celem uregulowania zaległych podatków, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości:

1) pszenicy 50 mtr. za zł. 1000,—
2) jęczmienia 20 mtr. za zł. 300,—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 12-ej w majątku Sitno gm. Nowogród. (3532

Lipno, dnia 12 maja 1937 r.

Naczelnik Urzędu: (—) **Krygler.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie §§ 83 i 84 Postępowania Egzekucyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 z 1932 r.), Urząd Skarbowy w Lipnie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 maja 1937 r. o godz. 13 w pierwszym terminie w majątku Dzikowo gm. Czernikowo pow. lipnowskiego, należącego do p. Kwiatkowskiego Józefa, celem uregulowania zaległych podatków, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości i inwentarza:

1) 50 klaft. trofu prasowanego za zł. 500,—
2) 2 krowy czarno-graniaste za zł. 240,—
3) 4 świnie za zł. 100,—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 12 rano w majątku Dzikowo gm. Czernikowo. (3530

Lipno, dnia 12 maja 1937 r.

Naczelnik Urzędu:
(—) **Krygler.**

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU W MIEJSKIM GIMNAZJUM KOEDUKACYJNYM W GNIEWIE.

1) Zgłoszenia do egzaminu do klasy I Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego przyjmuje Zarząd Miejski w terminie od 15 maja do 15 czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10-ej do 12-ej.
2) Do klasy I. może być przyjęty(a) uczeń(ica), który(a) do dnia 1 września br. ukończy 12 lat, a nie przekroczy lat 16.
3) Zgłaszać winni rodzice lub opiekunowie osobiście. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć:
   a) oryginalny dowód urodzenia, wystawiony przez właściwy urząd stanu cywilnego,
   b) świadectwo powtórnego szczepienia ospy,
   c) taksę egzaminacyjną w kwocie 10,— zł. i wypełnić podanie o przyjęcie.
4) Ostatnie świadectwo szkolne przedłożą kandydaci dodatkowo w dniu 17 do 19 czerwca.
5) Do egzaminu można zgłaszać kandydatów, którzy ukończyli 6-tą klasę III stopnia organizacyjnego, lub 1 rok 6-ej klasy stopnia II, lub 3-letniej klasy 4-ej stopnia I, wreszcie pobierający naukę prywatnie.
6) Dzień egzaminu zostanie podany później.
7) Egzamin w zasadzie odbędzie się przed wakacjami. Natomiast w razie wolnych miejsc będą mogli być dopuszczeni do egzaminu po wakacjach ci, którzy z ważnych przyczyn, z góry usprawiedliwionych (choroba, przesiedlenie rodziców) nie mogli zdawać przed wakacjami oraz ci, którzy w terminie głównym przy egzaminie przepadli, będą mogli go powtórzyć.
8) Dla zamiejscowych Zarząd Miejski urządza bursę, o ile będzie dostateczna ilość zgłoszeń.

Gniew, dnia 14 maja 1937 r. (3564

Zarząd Miejski w Gniewie.

Zlecenie Nr. 286/IX. 3513

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy wydzierżawia w poniedziałek, dnia 24 maja 1937 r. o godz. 10-ej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu n/W. ul. Dworcowa nr. 63 tegoroczny zbiór z alei czereśniowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego.

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50,— złotych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Mgr. C w i n a r o w i c z.

ZAPISY KANDYDATÓW DO KLASY I. GIMNAZJUM MĘSKIEGO W TCZEWIE.

Zapisy kandydatów do I klasy Gimnazjum Męskiego w Tczewie, uskutecznia dyrekcja codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9—13 od dnia 20 maja do 10 czerwca br. Zgłaszający wnosi do dyrekcji podanie na piśmie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia kandydata,
2) świadectwa szkolne,
3) zaświadczenie władzy o zawodzie ojca lub opiekuna, o ile jest czynnym funkcjonariuszem państwowym lub wojskowym zawodowym, przy wolnym zawodzie należy wymienić zawód,
4) oświadczenie w sprawie wyboru nauki języka obcego nowożytnego (niemiecki lub francuski),
5) dowód wpłaty 10.— zł. na konto P. K. O. Nr. 214.214 tytułem bezzwrotnej taksy egzaminacyjnej.

W tym samym czasie przyjmuje dyrekcja również zapisy kandydatów do klas II—IV.

Dyrektor:

(—) Dr. Z w i e r z a ń s k i.

4. Co. 5/37.

WYWOŁANIE.

Trotzki Augustyn, rolnik i tegoż żona Helena z Labuddów z Białejrzeki, poczta Rumia, wnieśli o wykluczenie w drodze postępowania wywoławczego po myśli § 1170 k. c. wierzycieli małżonków Klemensa i Anny z Kassów Barzowskich z Kallies, powiat Bramberg, z hipoteką zapisaną na ich rzecz w księdze gruntowej Rumia karta 137, Zagórze karta 228,103,66,41 i Mościebłoto karta 11 w oddziale III. pod nr. 4 wzgl. 8 wzgl. 7 wzgl. 15 wzgl. 6 wzgl. 5 w wysokości 9000 marekn. z 5% odsetkami.

Wierzycieli wzywa się, aby najpóźniej w terminie wywoławczym, który się wyznacza na dzień **4 września 1937 r. o godz. 10** w podpisanym Sądzie pokój nr. 13 prawa swoje zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczeni z swoimi prawami.

Wejherowo, dnia 8 maja 1937 r. (3542

Sąd Grodzki.

Sygnatura: 704/36. (3536

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I, Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie ul. Skarszewska Nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników małż. Synezjusza i Marianny Walkowskich w Wielbrandowie nieruchomości: Wielbrandowo wykaz liczba 23,88,94, położonej we wsi Wielbrandowo pow. Starogard, składająca się z domu mieszkalnego z oberżą, chlewa, stodoły, drwalni, kurnika, ustępu i ogrodu domowego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.171,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.378,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.517,10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki Nr. 30 sala Nr. 28.

U w a g a. Biorący udział w licytacji muszą się wykazać zezwoleniem właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 14 maja 1937 r.

Komornik: (—) St. Bartkowiak.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Leon Formański** Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.